

REPUBLIKA

Rok XII | Łódź, SOBOTA, DN. 15 CZERWCA 1935 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | r. 163

Waluta i drożyzna w Gdańsku

Łódzkiego korespondenta „Republiki“

Gdańsk, w czerwcu.

Administracyjne zarządzenia Senatu gdańskiego, zmierzające do opanowania sytuacji walutowej, nie dały — jak dotychczas, zamierzonego efektu. Pozorne liberalizowanie „święta bankowego“ w praktyce prawie wcale nie różni się od zawieszania całkowitych czynności bankowych. Zezwolenie na przyjmowanie depozytów brzmi jak kiepska farsa, gdyż bowiem wpłaci dziś gotówkę do banku na terenie Wolnego Miasta, skomunikacji mu już nie wolno, do czasu nowego rozporządzenia, podnieść ani jednego grosza.

Przymusowa gospodarka dewizowa, przeszkadza normalnemu obrotowi walutowemu. — Chcąc otrzymać walutę, nietylko muszę banku udawadniać każdą pozycję w rejestrze dokumentów, ale może być na to konieczne doraźne badanie przed bankiem przez agentów policji, którzy mają prawo sprawdzać zarówno podniesioną sumę, jak i ważność dokumentów handlowych.

Nastroj płochliwy mieszkańców bynajmniej nie ustępuje. Można być przekonany, że z chwilą wznowienia swobodnej wymiany walut, pozbywając się guldenu przez ludność gdańską, rozpocznie się nanowo, a w każdym razie istnieje niebezpieczeństwo masowej podaży guldenu po wypłacie pensyj na pierwszym.

Chaos walutowy wzmagają gwałtownie postępująca wyższość cen. Sama paradygmatyczna przyznaje, że obniżka guldenu przyczyniła się w walnie do kolosalnego 60 proc. podrożenia kosztów budowlanych na terenie Wolnego Miasta. Najbardziej z artykułów budowlanych, cement, podrożał o 70 procent (z 2,25 na 3,80 guldenu za worek), cynk nawet o 90 procent (z 51 fenigów na 95 fenigów za 100 kg), gips o 61 procent (z 3 na 5 guldenu za worek), drzewo o 55 procent (z 14 na 21,70 guldenu za 1 m. kub. belki).

Ważnym czynnikiem jest podrożenie mąki o 50 proc. (z 24 na 36 guldenu za 100 kg.). Ale czego się w Gdańsku nie dokonało, to znacznej wyższości cen na artykuły pierwszej potrzeby, co szczególnie dotyczy szerokiej warstwy ludności. Publikacja oficjalna statystyki ruchu walutowego na rynku Wolnego Miasta, została opublikowana, bo byłaby ona zabójczą dla kierownictwa gospodarką społeczną Gdańska. Zaledwie w ciągu miesiąca od dewaluacji guldenu, mięso podrożało o 50 do 64 procent, mąka o 40 procent, krupy o 140 procent, kartofle o 33 i 1-3 procent, tłuszcz o 28 do 50 procent, używki (kawa, herbata, kakao) o 50 procent, nafta o 66,3 procent, spirytus o 14,3 procent, mydło o 71 procent i szaryn o 100 procent!

Dzieje się zaś to w chwili, w której Senat, miotając się w poszukiwaniu dróg wyjścia, zamierza przeprowadzić drakonickie wprost restrykcje budżetowe Wolnego Miasta. Ma więc być przeprowadzona redukcja 500 urzędników senackich, zwolnienie 25 procent pobożników, ulżenie w skasowaniu diety poselskie po 150 guldenu miesięcznie, i — najważniejsza konieczność — zniesienie zasiłków dla bezrobotnych, a wprowadzenie dożywiania w kuchniach polowych!

W tym miejscu skutek zetknął się z przyczyną... Pośrednio bowiem konieczność dewaluacji guldenu przed miesiącem wywołana była cofnięciem 6-cio milionowego zasiłku miesięcznie, jaki Rzesza dawała Gdańskowi dla bezrobotnych. Względnie polityczne, a bardziej jeszcze znane trudności finansowe Rzeszy, skłoniły ją do zaniechania subsydjowania Gdańska. Ponadto władze Wolnego Miasta musiały zwrócić złoto, wypożyczone Bankowi

POCIĄGI POLSKIE BĘDĄ OMIJAŁY GDAŃSK

w razie dalszego trwania ograniczeń dewizowych, Podróżni, jadący z Pomorza do Gdyni przez Gdańsk, nie mogą przewozić pieniędzy

Senat gdański bezprawnie wprowadził ograniczenia dewizowe, godzące w nasz handel

Warszawa, 14 czerwca.

(B) Wprowadzenie przez władze gdańskie ograniczeń dewizowych w miesiąc po przeprowadzeniu ustawowej dewaluacji guldenu gdańskiego, wywołało w polskich kołach zarówno politycznych jak i gospodarczych wrażenie bardzo niekorzystne. W kołach politycznych zwracają przedewszystkiem uwagę, na fakt, że zarządzenia wydane przez senat gdański są sprzeczne z art. 195 konwencji polsko-gdańskiej z 1921 roku, która wyraźnie zakazuje Gdańskowi wprowadzanie jakichkolwiek ograniczeń finansowo-dewizowych w stosunku do Polski.

Agencja „Iskra“ podaje obszerny komentarz, pochodzący ze sfer gospodarczych i zajmujący się ewentualnymi następstwami wprowadzonymi przez gdańskie ograniczenia dewizowe. Komentarz ten stwierdza, że senat gdański nie może pogodzić zarządzeń dewizowych z postanowieniami 1921 roku. Poza to komentarz ten twierdzi, że położenie Gdańska jako portu przeladunkowego, wymaga bezwzględnie swobodnego obrotu dewizowego.

Przepisy dewizowe uniemożliwią wręcz prace portu, przez który kieruje się 34 procent eksportu polskiego i 12 proc. importu do Polski.

W razie utrzymania ograniczeń dewizowych zarówno eksporterzy jak i importerzy polscy będą musieli przynieść wszystkie swe obroty z zagranicy z Gdańska do Gdyni, a Gdańsk zostałby siłą faktu usunięty z roli czynnika pośredniczącego w polskim handlu zagranicznym.

Cały szereg polskich organizacji gospodarczych wysłał już na rece premjera Sławka i ministra przemysłu i handlu Floyar-Reichmana

PROTESTY SPOWODU ZARZĄDZEN DEWIZOWYCH W GDAŃSKU.

Pozatem na rece ministra komunikacji Butkiewicza nadeszły dziś protesty przeciwko uniemożliwieniu obywatelom polskim przejazdu tranzytem z Gdyni i Helu i szeregu innych miast pomorskich przez Gdańsk do Warszawy i innych miejscowości polskich.

Gdańskie urzędy celne domagają się przy wyjeździe z Gdańska zwracania im wziętych przez podróżnych kwot pieniężnych, przekraczających wartość 20 guldenu. Oczywiście wykonanie tego zarządzenia jest absolutnie niemożliwe i wprowadziłoby

KONIECZNOŚĆ OMIJANIA GDAŃSKA

przez wszystkie pociągi polskie, idące z Pomorza w kierunku centrum kraju. Sprawa rewizji dewizowych przeprowadzanych u podróżujących obywateli polskich ma być ustalona już w najbliższych godzinach.

W tej sprawie jak również i w zasadniczej sprawie ograniczeń dewizowych, generalny komisarz Rządowej w Gdańsku minister dr. Pappe interwenjuje u senatu gdańskiego urzędowo z polecenia rządu polskiego.

Gdańsk, 14 czerwca.

(PAT) Zapowiedziana podwyżka opłat taryf składowej w porcie gdańskim wchodzi w życie z dn. 14 b. m. Została ona ustanowiona w porozumieniu z zarządem portu w Gdyni i w miarę możliwości zrównana jest ze stawkami w Gdyni. Nie zmienione zostały opłaty za skład drzewa na placach składowych na Holmie. Wszystkie inne opłaty podniesione zostały o 20 do 50 proc.

Gdańsk, 14 czerwca.

(PAT) Senat przyznał oddziałowi gdańskiemu Banku Związku Siołek Zarobkowych prawo banku dewizowego, natomiast senat nie przychylił się narażenie do prośby banku Kwilecki-Potocki w sprawie przyznania temu bankowi prawa banku dewizowego. Bank ten prowadzi największe operacje zbożowe na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Gdańsk, 14 czerwca.

(PAT) Senat gdański wydał rozporządzenie, na podstawie którego właściciele kont w bankach gdańskich, opiekujących się gdańskimi guldenu, mają prawo swobodnego dysponowania temi kwotami, które gotówka wpłacili po 10 czerwca lub które uzyskali ze sprzedaży walut obcych.

Schacht o guldenie

W Berlinie obawiają się nowej paniki walutowej w Gdańsku

Gdańsk, 14 czerwca.

(Pat) — Przybyli do Gdańska przedstawiciele Rzeszy, dr. Schacht, wygłosił dziś, na zebraniu kupiectwa gdańskiego w Dworze Arthusa przemówienie na temat sytuacji walutowej w Wolnym Mieście. Z przemówienia dr. Schachta, odnieść można wrażenie, iż widocznie w Berlinie

Przemówienie bowiem dr. Schachta miało wyrazić na celu uspokojenie ludności Gdańska stwierdzając, że gulden na jego obecnym poziomie jest walutą bez względnie stałą i zdrową, że nie grozi mu żadne dalsze załamanie.

Te same momenty podniósł dr. Schacht w przemówieniu, wygłoszonym w sali sportowej, gdzie zaznaczył, że Gdański bank emisyjny ma wszelkie warunki ku temu, aby do dalszej dewaluacji guldenu nie dopuścić.

OBAWIAJĄ SIĘ DALSZYCH OBJAWÓW PANIKI WALUTOWEJ W GDAŃSKU.

Odpowiedź min. Kościałkowskiego na depeze radnych endeckich

ŁÓDŹ, 14 czerwca.

(PAT) Wobec depezy grupy radnych Stronnictwa Narodowego do ministra spraw wewnętrznych, minister przesłał w dniu dzisiejszym p. wojewodzie ódzkiemu Hauke-Nowakowi depezę, w której poleca p. wojewodzie za pośrednictwem komisarza m. Łodzi. Inż. Wojewódzkiego radnych podpisanych na depezy, że w myśl odnośnych paragrafów ustawy samorządowej, bezpośrednim organem nadzorczym samorządu jest wojewoda.

Krwawe starcia w Belfasce

między policją a członkami ligi protestanckiej

Londyn, 14 czerwca.

(PAT) W Belfasce doszło do nowych rozruchów i starcia między policją a demonstrantami, którzy brali udział w konferencji ligi protestanckiej

Ulsteru. Manifestanci zaatakowali 21 domów, wybili w nich szyby i częściowo zniszczyli urządzenia ich. Doszło też do strzelaniny, w czasie której ranny został sierżant angielski.

von Danzig, na pokrycie obiegu banknotów. Wszystko to, doprowadziło do znacznej katastrofy.

Mimo to, Senat nie szuka rzeczowego porozumienia z Polską. Pragnie dowiedzieć całego świata, że Gdańsk, jako samodzielne „wolne państwo“, nie może się utrzymać. Może egzystować tylko jako prowincja, oczywiście — prowincja Rzeszy...

To jest właśnie ukryta i właściwa sprężyna wszystkich poczynań właściwej dyktatury Gdańska, „Gauleitera“ Förstera, jego zastępcy Greisera i senatora Batzera. Inni t. j. senat i Volkstag, są, tylko dekoracja, którą się pozostawia w przykrych chwilach życia. Po

Gdańsku kursują pogłoski, że trzej wyżej wymienieni dygnitarze opuścili już Gdańsk z rodzinami, a prezydent policji Fröbbs, dostał dymisję po której również wyjechał.

Aby jednak znaleźć winnych sytuacji aresztowano grupę „rewolucyjnych socjalistów“ oraz dziennikarza miejscowego Levy'ego i korespondenta wiedeńskiej „Neues Wiener Tageblatt“, Penkala. — Oni to, łącznie z Traktatem Wersalskim i spadkiem złotego w 1926 roku, są winni dzisiejszemu, tragicznemu przejściu Gdańska (17)

Tak brzmi „żelazna“ logika współczesnej myśli niemieckiej.

Oswęga.

Chiny żądają interwencji Anglii i Ameryki przeciwko aneksji Chin Północnych przez Japonię. — Wojska japońskie posuwają się naprzód

Londyn, 14 czerwca.

(PAT) Agencja Reutersa donosi: Rząd chiński zwrócił się do mocarstw zachodnich w drodze nagłej z powodu ostatnich wydarzeń w Chinach Północnych, demonstrując przeciw działaniom władz wojskowych japońskich, jako stanowiącym pogwałcenie traktatu 9 mocarstw. Ambasador chiński w Londynie odwiedził parokrotnie Foreign Office w ostatnich dniach, a także i dziś. Rząd chiński zupełnie wyraźnie oświadczył, że nie może poczynić Japonii więcej żadnych ustępstw.

Tokio, 14 czerwca.

(PAT) Według półurzędowych informacji ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych Saito odbył w sekretarjacie stanu spraw zagranicznych dłuższą rozmowę o sytuacji politycznej w Chinach Północnych. Ambasador japoński poinformował rząd St. Zjednoczonych o zarządzeniach wojskowych, wydanych przez władze japońskie celem ochrony interesów japońskich w Chinach. Ze strony amerykańskiej nie zajęto w tej sprawie żadnego stanowiska do czasu otrzymania sprawozdań ambasadorów amerykańskich w Tokio i Nankinie.

Pekin, 14 czerwca.

(PAT) Dalsze kontyngenty wojsk japońskich w liczbie 1.700 ludzi przybyły dziś do Czing-Wang-Tao i Tang-Ku dla dokonania częściowej zmiany oddziałów garnizonu w Chinach Północnych. Nowo przybyłe siły japońskie obliczone są ogółem na 2.400 ludzi.

Pekin, 14 czerwca.

(PAT) W wywiadzie z przedstawicielem Reutersa japoński attache wojskowy plk. Takahashi, który przedłożył ostatnie żądania japońskie władzom chińskim oświadczył, że oddziały japońskie zajęły Ku-Pei-Kou i obecnie doszły już prawdopodobnie do Miyun o 30 mil na południe od Ku-Pei-Kou.

Gwałtowny huragan nad Swierdłowskiem

Moskwa, 14 czerwca.

(PAT) Nad Swierdłowskiem szalał gwałtowny huragan. Szybkość wiatru dochodziła do 25 metrów na sekundę. Huragan zrywał dachy i obalał płoty i drzewa. Na stawach miejskich huragan wyrzucił szereg łodzi wycieczkowych.

Tokio, 14 czerwca.

(PAT) Całkowita ewakuacja prowincji Hopei przez wojska generała Juh-Sue-Czunga i armię rządu nankińskiego zakończona będzie prawdopodobnie w dniu 25 b. m.

Grać na loterii należy tylko u MIĘDZYRZECKIEGO

PIORKOWSKA 61, tel. 168-23

SPIESZ PO LOS do najszcześniejszej kolektury MIĘDZYRZECKIEGO

tam stale padają większe wygrane

Zatarg w senackiej komisji konstytucyjnej

Przedstawiciele P.P.S., ludowców i endecji nie biorą udziału w obradach nad ordynacją wyborczą

Warszawa, 14 czerwca.

(B) Taktyka opozycji parlamentarnej zmierzająca do przedłużenia obrad nad ordynacją wyborczą, przejawiała się dziś bardzo jaskrawie na posiedzeniu komisji konstytucyjnej senatu. Przewodniczący tej komisji, senator Targowski (BB), zwołał ją, aby zaproponować jej członkom przystąpienie tymczasem, podczas gdy obraduje sejmowa komisja konstytucyjna — do nieoficjalnych prac przygotowawczych, których celem byłoby zapoznanie się senatu z projektami ordynacji wyborczych tak, aby później, po formalnym uchwaleniu ich przez sejm, gdy przyjdą do senatu — można było przystąpić już w szybszym tempie do obrad oficjalnych.

Tego rodzaju posiedzenia nieoficjalnej komisji konstytucyjnej senatu odbywa od lat stale, obradując bądź nad budżetem, bądź nad innymi przedłożeniami, znajdującymi się jeszcze w sejmie i traktując stale swe obrady, jako prace przygotowawcze. Kiedy następnie przedłożenie przychodzi z sejmu do senatu — członkowie komisji senackiej znają je już i zwykle na jednym posiedzeniu, po odbytej poprzednio dyskusji, mogą przedłożenie uchwalić.

Opozycja senatu stanowczo jednak sprzeciwiła się propozycji senatora Targowskiego, stając na formalnym stanowisku, że komisja senatu nie może obradować tak długo, dopóki niema oficjalnej uchwały sejmu. Marszałek senatu,

Raczkiewicz, do którego senatorowie opozycji zwrócili się o rozstrzygnięcie tego sporu, uznał, że nie mają oni słuszności i przytoczył długi szereg precedensów, z których wynika, że opozycja nigdy nie miała nic przeciwko tego rodzaju przygotowawczym obradom komisji senackiej, mającym na celu tylko przyspieszenie załatwienia przedmiotu. To stanowisko marszałka Raczkiewicza również jednak nie przekonało senatorów opozycyjnych, którzy w liczbie 3-ch a mianowicie: sen. Kluszyńskiej (PPS), sen. Wasutyńskiego (Kl. Narodowy) i sen. Woźnickiego (Kl. Ludowy), posiedzenie komisji senackiej opuścili, zawiadamiając, że nie będą brali udziału w obradach tak długo, aż sejm ostatecznie ordynacji wyborczej nie załatwi i nie prześle jej do senatu.

Senatorowie reprezentujący kluby mniejszości narodowych oraz wszyscy senatorowie BB., NPR. i Ch. D. w obradach komisji senackiej biorą udział. — W sejmowej komisji konstytucyjnej tym czasem przez cały dzień, znów toczy się dyskusja szczegółowa, która dopiero w późnych godzinach wieczornych dobiegła końca. W dyskusji tej poruszono skład okręgowych zgromadzeń wyborczych, sposób ustalania list kandydatów i t. d., zgłaszając przytem długi szereg poprawek. Wszystkie poprawki oddane będą pod głosowanie dopiero po zakończeniu dyskusji szczegółowej.

SUDOR w płynie „Ap. Kowalski“ usuwa **POT** —
Wystrzegaj się naśladowictw.

Świadczenia tymczasowe Pożyczki Inwestycyjnej będą wydawane z końcem lipca

Warszawa, 14 czerwca.

(PAT) Rozdawanie świadczeń tymczasowych 3-procentowej premijowej Pożyczki Inwestycyjnej odbywać się będzie za pośrednictwem syndykatów i placówek i rozpocznie się z końcem lipca r. b.

Hołd sportowców pamięci Marszałka

Warszawa, 14 czerwca.

W niedzielę o godz. 9-ej rano odbędzie się na stadionie reprezentacyjnym Wojska Polskiego msza polowa celebrowana przez J. E. ks. biskupa polowego Gawlińskiego. Nabożeństwo jest organizowane przez Komitet Stołeczny W. F. i P. W. i Okręgowy Urząd W. F. i P. W.

W uroczystości biorą udział w szkołach zwartych organizacje P. W., kółka szkolne, Związek Strzelecki. P. W. K., oddziały Związku Rezerwistów, pocztowe P. W., kolejowe P. W., Harcerstwo oraz władze i organizacje sportowe stolicy.

Zbiórka organizacji sportowych ze sztandarami i proporcami o g. 8.30 rano. O godz. 9-ej odprawiona zostanie msza polowa, a po mszy św. apel żałobny i opuszczenie chorągwi narodowej.

Delegacja kombatantów angielskich jedzie do Niemiec

Berlin, 14 czerwca.

(PAT) Na zaproszenie niemieckich związków kombatantów, przybędzie 13 lipca do Berlina delegacja „British Legion“. Jest to pierwsza wizyta kombatantów brytyjskich w Niemczech od czasów wojny.

Paryż, 14 czerwca.

(Pat) — „Agence Economique et Financiere“ dowiaduje się, że Banki Rezerwy Federalnej zaleciły amerykańskim instytucjom bankowym wstrzymywanie się od robienia, względnie popierania operacji spekulacyjnych złotem i dewizami „złotemi“. Pismo przypomina analogiczną decyzję Banku Anglii i wyraża następujący wniosek: „Po raz pierwszy od chwili porzucenia parytetu złota Brytanii widzi oznaki konkretnej współpracy angielsko-francusko-amerykańskiej na drodze do stabilizacji walut“.

Zdarzenia i fudzie

Handlarze śmierci

Miljonowe fortuny, które powstały z krwi

Nagłówki ponury, ale rzeczywistość ukrywająca się poza nim jest jeszcze bardziej ponura. Ruchliwe wydawnictwo J. Przeworskiego rzuca właśnie na rynek księgarski ciekawą książkę Engelbrechta i Hanighena pod tytułem „Handlarze śmierci“. Jest to „Zarys rozwoju handlu i przemysłu wojennego“. 28 całostronicowych ilustracji tej książki wywiera wrażenie wprost makabryczne. Nikt przed wojną nie byłby przypuszczał, że takie rzeczy, jak handel życiem ludzkim i robienie olbrzymich fortun na dostawie nagłej i masowej śmierci będzie wogóle możliwe. A jednak stało się i dzisiaj literatura tego przedmiotu jest już duża.

Wszyscy pamiętamy jeszcze wrażenie, jakie wzbudziła książka Ottona Lehmana - Russbülta „Za kulisami wojny“. Pokazało się, że fabrykantom broni nie chodzi bynajmniej o to, aby zaopatrywać w broń własne społeczeństwo i państwo, ale że każdy z nich gotów jest dostarczać broni komukolwiek, byle dobrze płacił, choćby ta broń skierować się miała przeciwko jego własnemu narodowi i państwu.

Miesięcznik francuski „Le Crapouillot“ nie przestaje publikować dokumentów, które przerażają niewtajemniczonych czytelników cynizmem kapitału

spekulującego na wojnie. Takie naprzekład olbrzymie fortuny, jakie zbierali w niedługim czasie Zacharowowie, Vickersowie, Armstrongowie, fortuny przesycone krwią i cierpieniem ludzkim, są czemś tak ponurym, że jeszcze względnie niedawno nikt nie byłby uważał ich za możliwe.

W książce Engelbrechta i Hanighena przybywa dokument, a raczej szereg dokumentów nowych. Jest prosto nieprawdopodobne, do czego człowiek bywa zdolny, aby tylko zdobyć jaknajwięcej pieniędzy. Wielcy kapitaliści, właściciele fabryk broni, nietylko że sprzedawali różnym rządóm broń po cenach możliwie wysokich, ale, jeśli się udało, oszukiwali swoich klientów zgoła cynicznie. Do takich spekulantów należał np. jeden z największych bogaczy świata, John Pierpont Morgan. Zdarzało się, że rząd nabywał karabiny, które następnie okazywały się niezdatne do użytku, a nawet niebezpieczne w użyciu dla strzelających z nich żołnierzy. Tyśiące takich karabinów składano w magazynach i pieniądze wypłacone za nie, przepadały.

Niedość na tem, przygodnie kapitalista, który dowiadywał się o istnieniu takich do niczego niezdatnych karabinów, skupował je przez ludzi podsta-

wionych, placąc po 3 dolary za sztukę. Przy najbliższej sposobności wysyłano te same karabiny na pole walk, każąc sobie płacić za nie po 22 dolary za sztukę. Partja 5000 karabinów, przesłana z jednego magazynu rządowego do drugiego, dawała spekulantowi od razu przeszło 100.000 dolarów zysku. Rząd zapłacił za nie raz i musiał je wycofać, potem kupił je drugi raz i musiał je zapewne znowu wyrzucić.

O Bazylim Zacharowie krążyły istne legendy. Nietylko, że umiał sprzedawać broń, ale potrafił docierać za kulisy wielkiej polityki i starać się o to, aby broń była potrzebna w jak największych ilościach. Gdy po wojnie światowej, która przyniosła mu olbrzymią fortunę i tytuły, nastąpił zastój w interesach. Zacharow zafundował sobie wojnę prywatną, wysyłając setki tysięcy swoich greckich rodaków przeciwko Turkom. Grecja straszliwie przegrała i zapłaciła rachunki tej spekulacji dostawcy śmierci.

Alfred Krupp, król armat niemieckich, był zrazu patriotą i wyrażał się, że nigdy nie dostarczałby nikomu broni, kto mógłby jej użyć przeciwko jego własnej ojczyźnie. Otrzymywał wtedy sporo zamówień od własnego rządu. Ale gdy te zamówienia zmniejszyły się nieco, a jednocześnie przyszły zamówienia z zagranicy, patriotyzm kruppowski rozwinął się jak mgła i zacy fabrykant armat postawił sprawę wyraźnie: albo rząd własny da odpowiednio wielkie zamówienia, albo fabryka pracować be-

dzie dla klientów obcych.

Samo przetrzymywanie kartek tej niesamowitej książki budzi zgrozę, gdy przed całostronicowym obrazkiem, przedstawiającym krążownik współczesny, czytamy, że kosztuje on 30 milionów dolarów, a jedna salwa z jego dział wynosi ni mniej ni więcej, tylko 25.000 dolarów, czyli 150.000 złotych, a więc duży majątek.

Świat śledzi ze wzrastającą uwagą akcję polityczną, mającą na celu rozbicie, ale jednocześnie dowiaduje się o coraz większych zbrojeniach. Można więc, że wielki kapitał ulokowany w fabrykach broni i amunicji jest zainteresowany bezpośrednio w zbrojeniu, a ponieważ kapitaliści są jednocześnie politykami, nietrudno domyślić się, że czegoś takiego rozbrojenia idzie strasznie opornie.

Jeszcze niedawno nikt nie byłby przypuszczał, że fabryki broni będą się ogłaszały, jak każda inna fabryka, produkująca tkaniny, czy maszyny do pisania. Dzisiaj w pismach fachowych możemy się spotkać z ogłoszeniami takich fabryk, i byle mieć pieniądze, to można od nich dostać broń najróżniejszej w ilościach dowolnych.

Ten masowy handel śmiercią jest charakterystycznym naszym zjawiskiem, a książki w rodzaju omawianej, należą do dokumentów tej cywilizacji. Świat czyta je pełen zgrozy i zaniepokojenia. Świat widzi, że wyciąga on do siebie swoje straszliwe wyroby. Paweł Hulka-Laskowski

Katastrofa hydroplanu, który miał powitać statek „Normandie”

Paryż, 14 czerwca. (PAT) Hydroplan francuski „Lieutenant de Vaisseau Paris”, który przybył do Hawru celem powitania powracającego z pierwszej podróży do Stan. Zjednoczonych parowca „Normandie” zawadził dziś rano w chwili odlotu o maszty trzech stojących w zatoce łodzi rybackich. Jedna z tych łodzi wywróciła się i zatonała. Skrzydła hydroplanu uległy uszkodzeniom.

Wykrycie tajnego zebrania faszystów hiszpańskich

Ivigo (Hiszpanja), 14 czerwca. (PAT) Policja zaskoczyła nielegalne zebranie faszystów. Aresztowano 41 osób, przy których znaleziono rewolwery, sztylety i palki gumowe.

Posiedzenie Małej Ententy

Białogród, 14 czerwca. (PAT) W dniu 20 czerwca odbędzie się w Bled zwykła konferencja stałej rady Małej Ententy.



Sama odkryłam 3 powody, które skłoniły mnie do używania mydła Palmolive!

Mydło Młodości



Od czasu, gdy słuchając rady mego dermatologa w sprawie kosmetycznych używałam mydła Palmolive, czuję się piękniejsza. Doskonale teraz rozumiem, dlaczego 20.000 specjalistów w 141 dziedzinie poleca mydło Palmolive.

Co za obłęd oleju oliwkowego spryskuje naszą skórę! To wyjaśnia pochodzenie jego barwy — i tajemnicę jak zbawienne oddziaływanie tego mydła na skórę!



Idąc za piosenką rozsławki, używam szalenie równo i tak i wieczorem mydła Palmolive. Nasładowałam mnie. A wkrótce spostrzę, że twarz wasza i ciało promieniają urokiem młodości...



Wyrabiany na oleju oliwkowym, Palmolive Shampoo pielęgnuje włosy jak mydło Palmolive cerę

RZĄD LAVALA BRONI FRANKA

Energiczne zarządzenia oszczędnościowe.—Zmniejszenie dodatków urzędniczych.—Walka z nadużyciami w administracji

Paryż, 14 czerwca. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebrun.

Po oddaniu holdu pamięci zmarłego ministra oświaty Marcombes i ustaleniu składu delegacji, która będzie reprezentować rząd na pogrzebie, omawiano sprawy finansowe. Minister finansów Legnier przedstawił szczegółowe sprawozdanie o sytuacji finansowej. Premier Laval wskazał następnie na metody pracy i oszczędności, jakie powinien przeprowadzić w swoim resorcie każdy z ministrów, w szczególności premier podkreślił konieczność zwalczania nadużyć oraz wskazał środki oszczędnościowe, prowadzące do zrównoważenia budżetu. Rada ministrów postanowiła następnie zmniejszyć dodatki urzędnicze w Afryce Północnej. Gubernator Algieru i rezydenci w Maroku i Tunisie otrzymali polecenie przedstawienia zarządzeń, jakie zamierzają przedsięwziąć od dn. 1 lipca, celem zastosowania w praktyce tej decyzji. Minister pracy Frosard poinformował członków rządu o zarządzeniach, mających na celu umożliwienie repatriacji pewnych kategorii pracowników cudzoziemskich, pochodzących z Europy Środkowej. Repatriacja ta zostanie rozpoczęta natychmiast w okręgu paryskim, w innych departamentach odpowiednio terminy zostaną wyznaczone przez prefektów. Minister marynarki Petri poinformował członków gabinetu o stanie rozmów morskich angielsko-niemieckich. Rada ministrów po przedyskutowaniu tej sprawy powierzyła ministrowi spraw zagranicznych i ministrowi marynarki zredagowanie odpowiedzi do rządu brytyjskiego.

W kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów nie powzięto żadnej ważnej decyzji z wyjątkiem uchwały, dotyczącej zmniejszenia dodatków urzędniczych w Afryce Północnej.

Rada ministrów zajmowała się także środkami, mogącemi doprowadzić do ożywienia działalności ekonomicznej. Rząd będzie

BRONIE FRANKA i będzie prowadził energiczną walkę ze spekulantami.

We wtorek odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym zostanie prawdopodobnie ustalona pierwsza seria zarządzeń. Zostaną one podane do wiadomości publicznej natychmiast po zakończeniu posiedzenia.

„Paris Soir”, omawiając dzisiejsze

zebranie rady ministrów twierdzi, że premier Laval rozpocznie właściwą akcję finansową dopiero po udaniu się izby na wakacje, t. j. między 23 a 26 b. m. Dziennik podkreśla następnie, że obecny deficyt budżetowy może być zrównoważony albo przez zmniejszenie

wpływów kasowych, lub przez użycie obu metod. W tym kierunku pójść zdaje się, rząd. Deficyt budżetowy może być zrównoważony albo całkowicie albo etapami przez zmniejszenie go na razie o 4 do 5 miliardów i odroczenie dalszego etapu do listopada, t. j. do mo

Dalsza ucieczka złota z Francji

Transporty do Londynu i Brukseli

Paryż, 14 czerwca. (Pat) — Tydzień sprawozdawczy Banku Francji wykazuje w dalszym ciągu odpływ złota, jakkolwiek odpływ ten był znacznie mniejszy niż w dwóch poprzednich okresach tygodniowych.

Paryż, 14 czerwca. (Pat) — W związku z decyzją Banku Francji nieudzielania pożyczek pod zastaw złota, „Echo de Paris” podkreśla na podstawie informacji, „zaczepionych z najlepszego źródła”, iż nie zo-

staną wydane żadne ograniczenia co do zakupu złota i dewiz zagranicznych. — Bank Francji, w zgodzie z rządem, zamierza utrzymać w całej rozciągłości funkcjonowanie parytetu złota i wymiany banknotów na złoto.

Paryż, 14 czerwca. (Pat) — W dniu wczorajszym z lotniska le Bourget, samoloty zabrały poważny ładunek złota, wagi 12.000 kg. wartości 20.000.000 fr. z przeznaczeniem do Londynu i Brukseli.

mentu dyskusji nad budżetem.

Paryż, 14 czerwca. (PAT) Prasa podaje, iż sprawa nominacji następcy zmarłego ministra Marcombes, zdecyduje się ostatecznie po powrocie premiera Laval z uroczystości pogrzebowych. W kołach politycznych krąży pogłoski, iż stanowisko po zmarłym miałby objąć senator Mario Ruostan, obecny minister marynarki handlowej, zaś teke ministra marynarki handlowej objąłby Wilhelm Bertrand, który kilkakrotnie piastował tę teke, m. in. w gabinecie Flandina.

Paryż, 14 czerwca. (PAT) W Metz odbyła się wczoraj manifestacja organizacji Croix de Feu z udziałem około 4.000 uczestników. Płk. De la Rocque wygłosił dłuższe przemówienie. Pomimo zróżb ze strony elementów wspólnego frontu komunistyczno-socjalistycznego zebranie odbyło się bez incydentów.

S.Y.S. Specjalny SHAMPOON dla BLOND WŁOSÓW

Stalin walczy z lewicą komunistyczną

Akcja propagandowa ma być prowadzona bez wakacji. — Ostre ataki na Jenukidzego

Moskwa, 14 czerwca. (PAT) „Izwestija” stwierdza, że w dawnym aparacie Centralnego Komitetu Wykonawczego Jenukidze, dzięki ślepotce politycznej, zgromadził kontrrewolucjonistów, b. ministrów, b. ary-

stokratów oraz agentów Trockiego, Zinowjewa i Kamieniewa. Uchwały akwistów Moskwy i Leningradu ostro pletną Jenukidze. „Izwestija” zwraca ją uwagę, że zabójstwo Kirowa również było skutkiem osłabienia czujności rewolucyjnej.

Rocznica tragicznego zgonu min. Pierackiego

Nabożeństwa żałobne we wszystkich miastach wojewódzkich

Warszawa, 14 czerwca. (Pat) — W sobotę, jako w pierwszą rocznicę tragicznego zgonu ś. p. generała brygady Bronisława Pierackiego, odbędą się w Warszawie, we wszystkich miastach wojewódzkich Rzeczypospolitej, nabożeństwa żałobne. Przeniesienie trumny poległego z dotychczasowego miejsca spoczynku do budowanego obecnie grobowca na starym cmentarzu w Nowym Sączu, które miało się odbyć w bieżącym miesiącu, odroczone zostało do jesieni i odbędzie się jednocześnie z poświęceniem w Nowym Sączu, kamienia węgielnego pod „Dom Strzelecki im.

Br. Pierackiego”. — W sobotę, jedynie odbędzie się w Nowym Sączu, staraniem miejscowego komitetu uczczenia pamięci min. Pierackiego, uroczyste nabożeństwo żałobne, które odprawi J. E. ks. biskup tarnowski — Lisowski. Na nabożeństwo to wyjechali z Warszawy do Nowego Sącza: zastępcy p. ministra spraw wewnętrznych: p. wiceminister Korsak oraz z ramienia głównego komitetu uczczenia pamięci min. Br. Pierackiego — sekretarz komitetu, wiceminister Dolanowicz, skarbnik, dyrektor Wasung i poseł Brzek-Osiński.

Centralny komitet partii komunistycznej nakazuje kontynuowanie pracy propagandowej bez wakacji letnich, podkreślając konieczność zaostrzenia walki z teorjami mienszewickimi, eserowskimi i lewicowo-komunistycznymi.

„Izwestija” nazywają wszystkich opozycjonistów zwolennikami Termidoru, twierdząc, że liberalni zwyrodnialcy są ich sprzymierzeńcami.

Lizbona, 14 czerwca. (PAT) Okręt szkolny „Iskra” przybył wczoraj do Lizbony. W dniu 17 b. m. „Iskra” opuszcza Lizbonę, udając się na wyspy Balcarskie.

Kongres hitlerowski odbędzie się w Norymberdze

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — Tegoroczny kongres partii narodowo-socjalistycznej odbędzie się, według doniesień urzędowych, w Norymberdze w czasie od 1 do 16 września.

Na fali radjowej

PRELUDJUM CLAUDE DEBUSSY'EGO.

W IV-ej z rzędu audycji wykona Bolesław Woytowicz dnia 15 czerwca o godz. 17.45, pięć preludjów Debussy'ego, tych tak typowych dla twórczości Debussy'ego obrazków muzycznych.

KONCERT POZNANSKIEGO CHÓRU KATEDRALNEGO.

Dnia 15 czerwca o godz. 20.10 transmituje Warszawa z Poznania koncert Chóru Katedralnego pod kierownictwem ks. D-ra W. Gieburowskiego, chóru, który zalicza się obecnie do kilku najlepszych w Europie chórów kościelnych i stoi na poziomie dorównującym poziomowi „Wiedeńskich Chłopców” lub „Kaplicy Sykstyńskiej”. — Znakomity ten zespół o szczególnej precyzji wykonania i wspaniałej umiejętności interpretacji wykona szereg utworów kościelnych kompozytorów z wieku 16-go oraz kompozytorów późniejszych epok, tworzących jednak w stylu palestrinowskim.

„LAS W MUZYCE”.

Audycja ta dnia 15 czerwca o godz. 21.30 rozpoczyna Polskie Radio szereg koncertów przeznaczonych na sezon letni, koncertów niejako „udramatyzowanych”. Będą to mianowicie audycje zaopatrzone słowem mówionym, które uprzyęstnią szerokiej publiczności zrozumienie danych dzieł muzycznych a równocześnie audycje te ożywi i urozmaici. Tym razem będzie to muzyka ilustrująca w różnorodny sposób życie lasu. Orkiestrą Polskiego Radia dyryguje Józef Ozimiski.

MANDOLINIŚCI POZNANSKY W POLSKIM RADJO.

W sobotę, dnia 15 czerwca o godz. 13.05 rozgłoszenie Polskiego Radia transmitować będą z Poznania audycje orkiestry mandolinistów „Sempre vivo” pod dyr. T. Szymborskiego. W programie: Boieldieu, Siede, Ritter, Theimer.

Straszne skutki eksplozji w Reinsdorf

Część mieszkańców w obawie przed nowymi wybuchami obozuje w lasach. — Żałoba w Niemczech

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — Katastrofa w Reinsdorf, wywarła w szerokiej opinii niemieckiej głębokie i przynębiające wrażenie. — Jak zwykle w podobnych wypadkach, krążyły najróżnorodniejsze niewiarogodne pogłoski, zarówno co do przyczyny katastrofy, jak i co do liczby ofiar. Panikę, która wybuchła w Witemberdze, charakteryzuje fakt, że część mieszkańców w obawie przed dalszymi wybuchami lub też zawaleniem się uszkodzonych budynków, opuściła miasto, spędzając noc w pobliskich lasach.

Wszystkie władze państwowe, partyjne i samorządowe, rozwinęły niezwłocz-

nie szeroko zakrojoną akcję pomocy materialnej dla rannych i rodzin zabitych. Kanclerz, ministrowie Rzeszy oraz przywódcy poszczególnych organizacji partyjnych, ofiarowali na ten cel wysokie kwoty pieniężne. Niemiecki front pracy zarządził kilkudniową żałobę na obszarze całych Niemiec. Na gmachach publicznych, flagi opuszczone zostały do pół masztu.

Prasa informuje obszernie o przebiegu katastrofy. Według relacji specjalnych korespondentów, wysłanych na miejsce wypadku, cały szereg miejscowości okolicznych w promieniu 3 klm. od miejsca wybuchu, przedstawia obszar zu-

pełnego zniszczenia. Z domów i zabudowań gospodarskich, wybuch pozrywał dachy. Najbardziej dotknięta jest miejscowość Reinsdorf, gdzie nastąpił wybuch. Cała jej ludność pracowała w fabryce „Wasag”. O sile wybuchu świadczy fakt, że w odległości 1 klm. od miejsca katastrofy, pewna kobieta zabita została w polu 30-kilogramowym odłamkiem żelaza, wyrzuconego eksplozją. — Urzędowo donoszą, że przyczyną katastrofy był przypadkowy pożar, w jednym z oddziałów zakładów fabrycznych „Wasag”.

Dzienniki usiłują wpłynąć uspokajająco na szerokie masy czytelników, wskazując, że pewne działy zakładów „Wasag”, pracują nadal, po usunięciu drobnych uszkodzeń. Na miejsce katastrofy wyjechał m. in. minister spraw wewnętrznych, Frick.

Przypomnieć należy, że zakłady fabryczne „Wasag” w Reinsdorfie, nawiedzone zostały już w latach 1915 i 1925, również ciężkimi katastrofami eksplozji, które za każdym razem pociągały za sobą około 50 ofiar w zabitych.

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — W związku z katastrofą w Reinsdorfie, niemiecki kanclerz Rzeszy przesłał do zarządu fabryki telegrafów kondolencyjny, przeznaczając zarazem 100.000 mk. na pomoc dla ofiar katastrofy.

Gdzie naprawdę padają większe wygrane?

Każdy przekonać się może, kupując los W KOLEKTURZE I KANTORZE WYMIANY

„SAMUEL WEINBERG” Piotrkowska 60

wł.: S. Weinberg i S. Kasman, tam pada w ostatniej 32-ej Loterii NAJWIĘKSZA WYGRANA w Łodzi ZŁ. 100.000 na Nr. 62487. — Ciągnięcie 1 klasy 19 czerwca.

Organizacja szpiegowska wykryta została w Bukareszcie

Bukareszt, 14 czerwca.

(PAT) Wykryto tu organizację szpiegowską szeroko rozgałęzioną. Dochodzenie prowadzone w ścisłej tajemnicy doprowadziło do aresztowania paru o-

bywateli węgierskich, w tej liczbie dyrektora jednego z towarzystw żeglugi na Dunaju. W sprawę zamieszany jest pewien porucznik i kobieta. Proces wyznaczono na 26 czerwca r. b.

Już wkrótce Janet Gaynor Charles Farrell W kinie Europa

Włosi w Afryce

Odczyt p. R. Fajansa w lokalu Towarzystwa Polsko-Włoskiego

Onegda, w lokalu towarzystwa polsko-włoskiego wygłosił odczyt p. red. Roman Fajans na temat „Włosi w Afryce”. Jest to temat nawskroś aktualny w związku z prognostykami wojennymi wskutek zaognionych stosunków włosko-abisyńskich.

Do zebranej licznie publiczności przemówił prezes Towarzystwa Polsko-Włoskiego, prof. Hilarowicz, po nim zaś zabrał głos sekretarz konsulatu włoskiego w Łodzi, wiceprezes Towarzystwa dr. Amadeusz Finamore, który przema wiając w języku włoskim podkreślił aktualność tematu odczytu. P. dr. Finamore przypominając o żałobie polskiej wskutek zgonu Pierwszego Marszałka Polski, wezwał obecnych do uczczenia pamięci Zmarłego dwuminutowym milczeniem.

Odczyt p. red. Romana Fajansa dzieli się zasadniczo na dwie części, na pozór niezwiązane ze sobą, jak to zresztą sam prelegent podkreślił.

Pierwsza część — to impresje dzieńnikarza, obserwującego przejawy otaczającego go życia i notującego swoje spostrzeżenia. Druga część odczytu na tomiasz zawiera uwagi na temat stosunków włosko-abisyńskich, którym prasa codzienna poświęca, nie bez słuszności, ostatnio tyle miejsca. Fakty dotyczące stosunków włosko-abisyńskich zaobserwowane zostały przez prelegenta we włoskiej Somali i Erytrei oraz częściowo Abisynji i dlatego mają one inny nieco posmak i wyglądają inaczej aniżeli w komunikatach oficjalnych prasy codziennej.

Prelegent w barwnych słowach opowiedział swoje wrażenia z podróży do Erytrei, która jest bodajże jedną z najbar dziej egzotycznych kolonii jakie spotkać można w północnej Afryce.

Libja, to kraj, który był przez długie lata kolebką wrogich dla europejszczyków wpływów i zarzewiem ciągłych buntów, podsycanych przez wyznawców Mahometa.

Obszar ziemi o miljonie kilometrów kwadratowych zamieszkanym jest zale-

dwie przez 600.000 ludzi osiadłych w wąskim pasie nadmorskim i na żyzniejszych wysepkach tego pustynnego kraju. Ludność składa się w 95 proc. z Berberów, Arabów i Żydów.

W 1912 roku Libja zdobyta została przez Włochy na Turcję, która mszcząc się za porażkę ogłosiła „świętą wojnę” Islamu przeciwko Włochom. Fanatyzm wiary i zaciekle nienawiść ludów tamtejszych podburzanych przez Turcję i Rzeszę Niemiecką sprawiły, że Włosi ponieśli sromotną klęskę, która została naprawiona ostatecznie dopiero w roku 1929 podbojem całej Libii wraz z oazą Kuffra, która dotychczas jeszcze nigdy nie była we władzy europejskiej. Jednocześnie z podbojem Libii, Włosi zaczęli w szybkim tempie europeizować kraj i inwestować go. Dziś Trypolis, stolica Libii, jest największym i najnowocześniejszym urzędowym miastem na wybrzeżu, posiadającym wspaniałe gmachy, skanalizowanym, oświetlonym i posiadającym sieć wodociągowa. Liczne szkoły mała na celu zwalczanie zacofania napół dzikich Berberów i Tuaregów.

Podróż w głąb kraju, gdzie niema ani kolei, ani dróg, ani żadnych środków lokomocji, jest niesłychanie trudna. Długa i męcząca droga opłaciła się jednak, ponieważ jej celem było zwiedzenie najciekawszego miasta na świecie jakim jest Gadames. Gadames jest „Perłą pustyni”, „Wrotami Sahary” jak bywa malowniczo określany. To nie jest przesada. Miasto to, w którym białych ludzi, za wyjątkiem osady wojskowej wogóle się nie widzi, a które p. Fajans zwiedził, jako pierwszy po czasie przez uczonych. Gadames z jego oryginalnymi domami posiadającymi za kończenia dachów w formie trójkąta, odgrywającego, jak wiadomo, wielką rolę w magii, ma ulice kryte dachami z pni palmowych. Dolne ulice przeznaczone są wyłącznie dla mężczyzn, a kobiety tamtejsze urzeć można jedynie w piątki wieczorem, gdy przemycają do meczetu na modlitwę. Kobiety mają

umożliwioną komunikację w mieście po dachach ulic i tarasach domów dokąd znów mężczyznom wstęp jest wzbroniony. Nawet ślubny małżonek może odwiedzić swą żonę na tarasie tylko w określonej porze roku, której nadejście witane jest specjalnymi uroczystościami.

Gadames był ongiś miastem chrześcijańskim i do dzisiejszego dnia wykupuje się tam spręty liturgiczne. Pod miastem usadowił się szereg Tuaregów najoryginalniejszy ze szczepów afrykańskich, albowiem zachował on czysty i nieskazany matriarchat. Podczas gdy w Gadamesie kobiety mają twarze zakryte, opodal u Tuaregów zakryte twarze mają... mężczyźni.

Na uwagę, jak podkreśla prelegent, zasługuje jeszcze jedynie Tigrinia, której mieszkańcy, w przeciwieństwie do mieszkańców Gadamesu, chowają się pod ziemię, mieszkając w skalnych norach. W Tigrinii są osady rolnicze i kolonie tytoniu sprowadzanego częściowo nawet i przez Monopol Państwowy Polski. Pozatem znajduje się tam najstarsza na świecie synagoga, licząca kilka tysięcy lat, wygrabiana w ziemi, z pulapem z pni palmowych i ławkami wykutymi w skale. Czynniki niesamowite wrażenie ze swymi srebrnymi świecznikami i złotymi lichtarzami, prymitywnym budowy i stęchłym zapachem wie lu wieków.

Część z tych cudów, na które patrzyły oczy prelegenta została udostępniona publiczności dzięki przezroczo z fotografiami uczynionymi podczas podróży. Po krótkiej przerwie, spowodowanej wyświetleniem zdjęć, prelegent rozpoczął drugą część swego odczytu, poświęconą w całości aktualnemu zagadnieniu stosunków włosko-abisyńskich.

Ekspansja Włoch do Abisynji rozpoczęła się już w roku 1867, gdy włoscy odkupowali od kacyków tamtejszych całe prowincje, co w konsekwencji doprowadziło do zawarcia traktatu z królem Menelikiem o protektoracie włoskim nad Abisynją.

Wskutek jednak intryg mocarstw europejskich, traktat ten został wypowiedziany i wywołał wojnę włosko-abisyńską, która skończyła się przegraną Włoch. Traktatem późniejszym Abisynja podzielona została na trzy sfery wpływów: angielską, francuską i włoską. Podczas zawieruchy wojennej w

Europie Abisynja, jedyne państwo w Afryce, odzyskała całkowitą niepodległość. Sprawa przyłączenia Abisynji do Ligi Narodów trwała b. długo przystrych tarciach zwolenników i przeciwników tego posunięcia. Głównymi rzutami przeciwko przyłączeniu Abisynji do Ligi Narodów były oskarżenia, że Abisynja jawnie zupełnie popiera handel niewolnikami. Zarzuty podtrzymywane przez Włochów, uczynione były zresztą przez Anglików, którzy wskazywali na książkę lady Simon, gdzie dwa działy poświęcone są specjalnie handelowi żywym towarem w Abisynji, a w opisy niektórych scen są tak straszne, że wywołują dreszcz zgrozy. Mimo to jednak Abisynja zasiadła w Lidze.

Abisynja broni się, twierdząc, że zarzuty wysuwane przeciwko niej są fikcją. Niemniej jednak zbroń się ona w gwałtownym tempie, licząc się o możliwość zbrojnej interwencji. Powinno jednak w Abisynji dominują obecnie wpływy japońskie, którym zawdzięczać należy hasło „Afryka dla Afrykanów” tak jak kiedyś „Azja dla Azjatów” spowodować to może nieobliczalne następstwa i wskrzesić pożogę wojenną, która ogarnie nie tylko Afrykę, ale również odbije się poważnie na stosunkach europejskich.

Zainteresowana w konflikcie jest również bezpośrednio Japonia, która narazie opanowała wszystkie etiopskie rynki zbytu, gdzie niema obecnie zupełnie towarów włoskich.

Rosnąca potęga Abisynji dażył będzie do otwarcia sobie dostępu do morza, do którego obecnie dostępu nie ma. Nad morzem leżą jednak kolonie włoskie, które byłyby w pierwszym rzędzie zagrożone ekspansją Etiopii. Po podbiciu kolonii włoskich, byt innych kolonii europejskich w Afryce byłby pod znakiem zapytania. Włosi więc wskazują na konieczność wojny prewencyjnej, która może być wygrana tylko teraz w okresie gdy Abisynja jeszcze nie okrzepła i gdy ruch panafrykański jeszcze się nie rozrósł.

Tak sprawa przedstawia się w Afryce, gdzie na te rzeczy patrzy się pod innym kątem widzenia, aniżeli w Europie. Co z tego wyniknie, narazie jeszcze nie wiadomo. W każdym razie dla tych którzy byli w Afryce i naocznie zbadali tamtejsze stosunki, wojna wydaje się nieunikniona.



KRONIKA

Czerwiec 15 Sobota

Dzisiaj Wita, Modesta
Jutro Trójcy Świętej

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.57
Wschód księżyca	19.29
Zachód księżyca	1.56
Długość dnia	16.06
Przybyła dnia	9.47

Pobór rocznika 1914

Kto ma się stawić dziś

Dzisiaj, w sobotę, dn. 15-go b. m., przed komisją poborową Nr. 1 (Pierackiego 18) winni się stawić poborowi roczn. 1914, o nazwiskach na litery początkowe O, P, R, S, Sz, Ś, U, zamieszkali na terenie 11-go komisariatu policji; przed komisją poborową Nr. 2 (Piotrkowska 165) winni się stawić poborowi rocznika 1914, którzy spowodu choroby lub innych ważnych przyczyn nie mogli się stawić w poprzednich wyznaczonych terminach, zamieszkali na terenie 1, 4, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów policji.

Na komisję należy zabrać dowód osobisty lub zaświadczenie tożsamości z fotografią, kartę odroczenia służby wojskowej (o ile poborowy korzysta z odroczenia) świadectwo zawodowe i świadectwo szkolne.

Wypadek w Koluszkach

na szczęście nie miał tragicznych skutków

Nocy ubiegłej na stacji kolejowej w Koluszkach zdarzył się wypadek, który w pierwszej relacji przedstawiał się w barwach o wiele poważniejszych, niż było w rzeczywistości. Na szczęście wersja ta okazała się mylna.

Z Łodzi Fabrycznej odjechał o godzinie 12-ej min. 20 w nocy pociąg, w którym jechała w dwóch wagonach wycieczka działwy szkolnej z Łodzi do Krakowa. Wagony te miały być w Koluszkach przetoczony i przypięty do pociągu, idącego do Krakowa z Warszawy.

Z niustalonych narazie przyczyn, najpewniej jednak przez nieuwagę maszynisty lub przetokowego — wagon doczepiane uderzyły bardzo silnie w wagon pociągu krakowskiego.

Wskutek silnego zderzenia — spadło kilka walczyków z półek w wagonach i ośmioro dzieci odniosło lekkie obrażenia ciała — przeważnie guzy.

Niefortunnych małych wycieczkowiczów opatrzone, a lzy otarły im opiekunki.

Z małym opóźnieniem pociąg ruszył w drogę do Krakowa.

Przetokowy i maszynista parowozu manewrującego zostali zawieszeni w czynnościach i pociągnięci zostaną do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Rużury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomorska 12), E. Millera (Piotrkowska 46), M. Epszajna (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabianicka 50).

CIECHOCINEK
WILLA CASINO
ul. Widok
Wysoko położona, nowoczesna, skanalizowana willa, ładne pokoje, B. BLISKO LAZIENEK.
CENY PRZYSTĘPNE.
W bieżącym sezonie pod zarządem właścicielki.

EUROPA Ostatnie dni!
Rewelacyjna zniżka cen na okres letni:
Na seanse o godz. 4 i 6
Na wszystkie miejsca po
późniejsze seanse
ceny niższe od
1⁰⁰
WONDER BAR
Dzisiaj, o 12 i 2 dwa specjalne poranki. 80 gr.
Wszystkie miejsca po

Czyś ćwiczył oko i rękę w strzelaniu?

NOC W RADZIE MIEJSKIEJ

Groteskowy pomysł adw. Kowalskiego. — Depesza do p. min. Kościakowskiego. — Radni w negliżu leżą na stołach. — A jednak w domu lepiej...

Jak „bohaterowie” umykali pod pierzyny

Onegdajsza noc w radzie miejskiej, przejdzie niewątpliwie do historii samorządu łódzkiego, jako świadectwo nieodpowiedzialności przedstawicieli ludności naszego miasta, tych „ojców Łodzi”, którzy nie zaniebują żadnej okazji, by ośmieszyć już nie siebie, ale instytucję, do której zostali powołani. Noc ta, w czasie której odbywała się „okupacja” gminy rady miejskiej przez grupę radnych, rozgniewanych na to, co było słuszne, bezsporne i prawne, była jedyną w swoim rodzaju.

Zaczęło się to o godz. 12.30 w nocy, kiedy przedstawiciele kilku frakcji radzieckich oświadczyli, że muszą się zastanowić nad wytworzoną po trzecim czytaniu budżetu sytuacją. Jakże były przyczyny tego postanowienia — omawiamy na innym miejscu. Dość, że gdy po przerwie, zarządzanej przez komisarza Wojewódzkiego, część radnych nie weszła na salę, a po chwili opuścili salę obrad również socjaliści — pozostało tylko 35 członków Stronnictwa Narodowego oraz ich wierny sojusznik niemiec ki, radny Kahlert.

Komisarz rządowy, który początkowo skłonny był, z mocy własnej decyzji, odroczyć głosowanie „en bloc” do następnego posiedzenia, a później zdecydował, iż posiedzenie jednak będzie dalej prowadził, w tej sytuacji musiał już stwierdzić, że

nie ma quorum.

Ustawa i regulamin mówią wyraźnie, że dla podejmowania uchwał, na sali obrad musi być co najmniej 37 radnych. Było 36. W tych warunkach, posiedzenie z mocy prawa musiało być przerwane.

Ale w tym momencie, jako-tako hamowany przez cały czas posiedzenia temperament — uniósł adw. Kowalskiego. Błady, zdenerwowany, roztrzęsiony, że oto niszczy mu się jedyną okazję do obalenia budżetu łącznie z innymi frakcjami, zaczął protestować. Wbiegł na mównicę. Przerzywanym ze zdenerwowania głosem, zaczął wzywać swych towarzyszy, by nie wychodzili z sali obrad, gdyż... posiedzenie musi się odbyć.

— My tu będziemy siedzieli tak długo, dopóki nie będzie zwołane posiedzenie.

Gmach rady miejskiej w międzyczasie szybko opustoszał. Wszyscy pozostali radni, publiczność, przewodniczący,

10 milionów zł. dla Łodzi

może uzyskać komisarz Wojewódzki drogą pożyczki

Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki zwołał na poniedziałek, 17 b. m. posiedzenie komisji finansowo-budżetowej rady miejskiej, celem przedłożenia jej raz jeszcze sprawy zaciągnięcia przez miasto w kilku bankach pożyczki w wysokości 10 milionów złotych na roboty inwestycyjne.

Komisarz Wojewódzki traktuje tę sprawę jako bardzo pilną, albowiem

Budujemy nowe szosy

na linii Łódź—Piotrków i Łódź—Tomaszów

Tegoroczny program przebudowy dróg w powiecie łódzkim przewiduje w pierwszym rzędzie budowę wielkiej szosy na linii Łódź—Piotrków, Rzgów—Tuszyn, Serock—Piotrków i Łódź—Tomaszów.

W bieżącym tygodniu rozpoczęto już wstępne prace na tych szlakach — mianowicie roboty przy niwelowaniu szos oraz układaniu bruku ze zwykłego kamienia polnego. Nie będzie to właściwa nawierzchnia szosy, lecz podkład, zastępujący całkowicie podkład betonowy, na tym bruku bowiem do-

WSZYSCY WYGRYWAJĄ U WOLANOWA!

urzędnicy miejscy — opuścili radę. Pozostała na sali tylko frakcja Obozu Narodowego oraz r. Kahlert, a w bufecie grupa dziennikarzy, zainteresowanych tem, co miało skończyć nastąpić.

Z sali obrad dolatuje zgiełk; krzyki. Radni endeccy dopingują się wzajemnie, rzucają coraz to inne projekty. Wreszcie zapada uchwała:

Nie wychodzimy. Tu będziemy trwali. Po chwili zapada nowa uchwała. — Wysłać depeszę do ministra spraw wewnętrznych. W swem zaperzeniu i zapamiętaniu, radni zapomnieli, że to już noc że w ministerstwie nikogo niema, że dla grupy radnych łódzkich, minister spraw wewnętrznych nie będzie przerywał swego wypoczynku nocego.

Depesza do p. ministra

Ale temperamenty grały. Naprędce zredagowano pod dyktandem r. Kowalskiego, tekst depeszy:

Do Pana Ministra Spraw Wewn. w Warszawie. — Klub Narodowy stoi na stanowisku, iż w związku z upomnieniem Pana Ministra, należy na dzisiejszym posiedzeniu uchwalić en bloc budżet miasta Łodzi. Przeciwnostawia się temu komisarz Wojewódzki, frakcja BBWR. i frakcje żydowskie przez opuszczenie posiedzenia. Prosimy o decyzję. Czekamy odpowiedzi w gmachu rady. — Klub Narodowy.

Naraz rodzi się wątpliwość. A jeśli minister będzie chciał odpowiedzieć pisemnie? Przecież to będzie zbyt długo trwało? Ale adw. Kowalski już znajduje sposób na rozwiazanie tych wątpliwości. Oplacimy odpowiedź dla pana ministra (zaiste — genialny pomysł!).

Dwóch, specjalnie upoważnionych członków frakcji o godz. 1 w nocy, wyszło z tekstem depeszy na pocztę. Tymczasem na sali, zaczyna panować nastrój domowy. Radni endeccy nie chcą

by przyglądali się im dziennikarze. Zamykają więc drzwi i zapowiadają, że nikogo na salę nie wpuszczą. Ale z galerji dokładnie obserwuje się to niezwykle widowisko. Radni

„robią sobie wygodnie”

Pozdejmowali marynarki i kołnierzyki, poukładali się na krzesłach. Kilku radnych dla zabicia czasu, zabawia się grą w „szewca”. Niektórzy wyrażają żal, że nie mają z sobą talji kart...

O godzinie 2-ej radni poczuli głód. — Przypuszczono więc szturm do bufetu. Ale w bufecie już nic niema. Wszystko zjedzone. Zaatakowano dzierzawczynię, aby sprowadziła z miasta kanapek i piwa. Życzeniu temu nie stało się zadość. Radni markotnie wracają na salę, rzucają spoidełba spojżenia na dziennikarzy którzy wygodnie rozsiedli się częściowo na galerji, częściowo na parapetach okiennych w kuluarach.

Czas leci. Radnym robi się markotno. Zainicjowali to widowisko, sądząc, że nie pozwolą im długo zostać w gmachu rady. Ze zgłaska światła i zmuszą ich do wyjścia, a wtedy będą mogli powiedzieć, że

nie pozwolono.

Ale nie podobnego. Światło nie zostało wyłączone. Woźni dyżurują na swoich miejscach. Przed gmachem rady stoją posterunki policyjne, które izolowały gmach od zewnątrz, nikogo nie wpuszczając do gmachu. Nie przeszkadzano tylko w dostarczeniu papierosów, natomiast sprzeciwno się dopuszczeniu fotografa, wezwanego przez adw. Kowalskiego, dla „upamiętnienia” tego momentu walki z samorządem Łodzi.

Zbliża się godzina 3 w nocy. Radni są głodni i śpiący. Odpowiedź z Warszawy nie nadchodzi. Nikt ich nie wypędza. Co począć? Piękny, słoneczny poranek zagłada już do okien gmachu, w których stanęło kilku radnych, by ochłodzić swe zmęczone twarze. Zależnie spoglądają w kierunku swego prezesa, adw. Kowalskiego. A może da wreszcie hasło do odwrotu? A może już pójsć? Przecież trzeba się wyspać...

Ale adw. Kowalski jest nieublagany. Wskazówki zegara posuwają się naprzód. Jest już 3.40, 4-ta. Już dzień. Teraz dopiero widać jak zmęczeni, niewyspani są radni, nieprzyzwyczajeni do spędzania nocy w tak niewygodnej pozycji na krzesle. Ogarnia ich coraz większe zniecierpliwienie. Już niektórzy z nich zaczynają się kłócić z adw. Kowalskim. Mają dość tej zabawy! I wnet zaczynają się wyłamywać spod dyktatury i wymykać do domu.

Początkowo kilku. Za nimi poszli inni. Około godz. 4.30, sala była pusta. Pozostał tylko adw. Kowalski. Sam jeden.

Opuszczony „wódz”

Jeszcze wierzył, że minister nakaże podjąć w nocy urzędowanie w ministerstwie tylko po to, by odpowiadać na groteskowe depesze grupki radnych.

Aż wreszcie i on zrezygnował. Wyszedł, żegnany ziemi spojżeniami woźnych, którzy dla tej demonstracji musieliby spędzić całą noc w kuluarach rady, i nie wypocząwszy, pójsć do pracy. Samotny, tramwajem pojechał do domu.

Tak oto skończyła się „okupacja” rady miejskiej w Łodzi. (s)

LEKARZ - DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Przyjmuje codziennie od 9-3
Gdańska 37
tel. 232-55
ul. 7 w lecznicy
Piotrkowska 294

Dziś koniec roku szkolnego

Dla wielu — chwila radosna, dla innych — moment głębokiej troski i rozpaczy. — Walka z systemem „drugoroczności“

Straszna fala samobójstw wśród młodzieży

Dziś kończy się we wszystkich zakładach naukowych rok szkolny. Po dziesięciu miesiącach ciężkiej pracy wyrwie się młodzież z murów szkolnych, na długi, 10-tygodniowy okres wakacji. Niektórzy opuszczają szkołę w radosnym nastroju, z uśmiechem na ustach — ci, którzy otrzymali świadectwa promocyjne do następnej klasy, będą jednak i tacy, którzy ze łzami w oczach z głuchą rozpaczą w sercu dowiedzą się dziś, że zostali pozostawieni na drugi rok. Według pobieżnych obliczeń, liczba niepromowanych wyniesie około 18 procent.

Sprawa „drugoroczności“ w szkołach średnich i powszechnych już dawno jest dyskutowana w ministerstwie oświaty, coż, kiedy dotąd nie zapadły wiążące decyzje? W roku na rok zwiększa się zastęp młodzieży, zmuszony do „repetowania“. Trudno wyobrazić sobie, wiele na tem nie rozdzieli tragedii. Sytuacja finansowa większości rodziców nie jest świetna. W wielu rodzinach niemal od ust odejmują sobie by zapewnić dzieckom naukę w szkole. Dla tych rodzin, fakt pozostawienia chłopca czy dziewczyny na drugi rok oznacza konieczność przedłużenia wydatków na cele kształcenia dziecka, oznacza jeszcze jeden rok troski, zmartwień, kłopotów.

Nic dziwnego, że powiodło to często smutne konsekwencje. Rodzice są zli na swe dziecko, czynią mu wymówki, karzą. Dziecko, przemoczone, przederwowane reaguje na to okrutnie. Dość powiedzieć, że w roku ubiegłym, w dniu zakończenia roku szkolnego, na terenie Polski, kilkanaście uczniów i uczennic targnęło się na życie, obawiając się wrócić do domu ze złą oceną.

Więc jakie jest rozwiązanie? Czy przepuszczać uczniów do następnych klas mimo braku odpowiedniego przygotowania?

Otóż nie. Projekty ministerstwa oświaty idą w zupełnie innym kierunku i im wcześniej zostaną zrealizowane, tem lepiej. Ministerstwo jest w zasadzie przeciwnie pozostawianiu uczniów na drugi rok w tej samej klasie. Muszą to być wypadki istotnie wyjątkowe, a nie reguła, będąca konsekwencją kilku złych stopni w ocenie rocznej. I jeśli uczeń ma złe oceny, nauczyciel, który go obserwuje, który go zna, powinien

zdecydować, czy mimo to chłopiec jest dostatecznie rozwinięty, czy mógłby gdyby przyłożył się do pracy, nadrobić to, co stracił. Pozostawianie na drugi rok, nie ma być — jak dotąd to jest stosowane — kara za złą naukę w ciągu roku, lecz smutną koniecznością, stosowaną tylko wtedy, gdy uczeń czy uczennica nie mogą nadażyć wskutek niedorozwoju, za innymi uczniami.

Z tego względu uczniowie, którzy mają złe oceny mimo to przenieszeni byliby warunkowo do wyższej klasy, z tem, że na początku nowego roku — nigdy w czasie wakacji, które powinny być przeznaczone na wypoczynek, — będą mieli dodatkowe seminarja i reperyty, które pozwolą im uzupełnić braki, aby mogli bez uszczerbku dla siebie studjować wyższy kurs nauk w wyższej klasie.

Ten projekt został już zaakceptowany w roku ubiegłym, ale dotąd, niestety, nie zrealizowany.

Druga sprawa, którą jeszcze trzeba poruszyć — to egzamin maturalny. Część uczniów już ma je poza sobą — ci otrzymają dziś upragnione świadectwa dojrzałości. Czy wszyscy? Według dotychczasowych sprawozdań, w roku bieżącym przy egzaminach maturalnych działy się rzeczy wręcz niezwykłe. W jednym z gimnazjów łódzkich

do egzaminu stawało 23 kandydatów, — zdało tylko 8-ku.

A rezultaty? Znów dochodzą nas nieprzyjemne wieści ze wszystkich stron kraju.

W NOWYM SĄCZU popełniła samobójstwo, skacząc do rzeki Stefania Zajacówna, z rozpaczy po niezdanu matury.

W LUBLINIE popełniła z tego samego powodu samobójstwo Anna Bednarska.

W KRAKOWIE odebrał sobie życie Antoni Rabatek.

W WŁOCŁAWKU usiłował się powiesić Marjan Kurnicki.

W WARSZAWIE odebrała sobie życie Maria Władysława Komuńska.

Matura zbiera swe śmiertelne żniwo. Młodzi chłopcy, młode dziewczęta, przed którymi było całe życie, którzy chcieli żyć. Ale matura im nie pozwoliła.

To jest straszne. Zarząd główny związku nauczycielstwa polskiego rok rocznie woła o zniesienie matury, wskazując na statystykę chorób i samobójstw, wskazując na wspomnienia „snów egzaminacyjnych“, które stają się czemś społecznie groźnym, urazowym.

Sprawa dojrzała już do definitywnej jej załatwienia. (s)

Bandyci udawali wywiadowców

i „skonfiskowali“ u dozorczy, Jana Dudy, 129 zł.

W domu przy ul. Fabrycznej 22 wydarzyło się nocy wczorajszej zajście, przypominające w swym przebiegu sposób, w jaki od właścicielki kantoru wymiany — Lai Traub zdołano wyłudzić znaczne sumy w walutach obcych.

Do bramy domu zapukali trzej facys osobnicy. Dozorca, Jan Duda, otworzył bramę i dowiedział się od przybyłych, że ma do czynienia z wywiadowcami, którzy przybyli celem dokonania rewizji w mieszkaniu Dudy, który jest podejrzany przez władzę o kelnortaż fałszywych monet.

Duda — steroryzowany przez rzekomych wywiadowców — nie zagadnął ich nawet o legitymacje i o nakaz dokonania rewizji, którą rzekomi wywiadowcy przeprowadzili z całą gruntowno-

ścią. Znalezione 129 zł. i 50 gr. leżące w „wywiadowców“ schował do teczek, jako zakwestjonowane.

Dopiero gdy oszuści zamierzali opuścić mieszkanie — zażądała od nich Dudzina legitymacji. Ale wówczas jeden ze złoczyńców odepchnął dozorcę i cała trójka rzuciła się ku wyjściu.

Oboje dozorczy wybiegli za nimi na podwórze z krzykiem „Ratunku! Bandyci!“

Kilku przechodniów i sąsiadów rzuciło się w pogoń za uciekającymi rabusiami, którzy poczęli się ostrzeliwać, nikogo na szczęście nie raniąc.

Wydział śledczy prowadzi w tej sprawie dochodzenie. Narazie sprawców napadu nie udało się ująć. (g)

Kronika filmowa

ŁODZIANIE W FILMIE.

W obsadzie, nakręconej w Warszawie komedji „Dwie Joasie“, spotykamy nazwiska aż trzech łodzian: Franciszek Brodniewicz i Michał Znicz grają główne role męskie, a Ina Benita drugą — po Jadwidze Smosarskiej — rolę kobiecą. Nadto Jadwiga Andrzejewska jest partnerką Dymyzy w komedji „Wacusi“.

TAJEMNICZY REŻYSER.

Zrzuconą, zdewastowaną, pozbawioną ludzi kinematografia niemiecka lansuje nowego reżysera, ukrywającego się pod pseudonimem Marcilly. Jedno z czasopism emigracyjnych ogłasza sensacyjną wiadomość, że pod pseudonimem tym ukrywa się — Alexander Granowski. Trzeba znać przeszłość tego reżysera, żeby zrozumieć pikanterję tej smutnej i najzupełniej autentycznej anegdoty. Granowski był reżyserem żydowskiego Teatru im. Wachtangowa w Moskwie. Przed kilku laty wyruszył na tournée z moskiewskim zespołem do Europy, wystawiając między innymi słynną swoją inscenizację „Turandot“. Skuszony sutemi ofertami konsorcjów filmowych, zdradził swój teatr i ojczyznę — i pozostał w Berlinie.

Bardzo utalentowany, nakręcił ciekawe filmy „Pieśń życia“, „13 kulów O. F.“, a potem nagle bezwartościową pornografię „365 zoi króla Pausola“. Naturalnie, po przewrocie hitlerowskim wyemigrował.

Był we Francji, gdzie zrobił sentymentalny kicz „Moskiewskie noce“. Film ten wyświetlano w Berlinie p. t. „Natasza“, gdzie cieszył się dużym powodzeniem. Urządono, że twórca tego filmu może być dobrym nabytkiem dla hitlerowskiego filmu. Granowski jest latwy do kompromisów, i już jako Marcilly pracuje w Neubabelsberg.

PIERWSZY FILM KOLOROWY

według nowego systemu jest już zrealizowany. Jest to „Becky Sharp“ na tle powieści Thackeraya „Jarmark próżności“, w reżyserji Mamulliana z Miriam Hopkins w roli tytułowej. Powodzenie tego filmu może wywołać dawno zapowiadaną rewolucję. Może już następny sezon będzie stał w całości pod znakiem filmu kolorowego!

ALBERT BASSERMANN,

słynny aktor niemiecki, postanowił — mimo podeszłego wieku — zdobyć znajomość języka angielskiego i występować na scenach londyńskich. W tym celu przebywa na wyspie Wight, gdzie stara oswoić się z nieznanym sobie językiem. Niewątpliwie będzie brał również udział w filmach angielskich. Londyńska kolonja wygnańców niemieckich, złożona z Elzbiety Bergner, Fritz Kortnera, Conrada Veidta i innych, wzbogaci się o nowego świetnego członka.

FILM O MICKIEWICZU.

Sowiecki film o Adamie Mickiewiczu kręcony jest w Mińsku przez reżysera Grossmana. W charakterze rzeczoznawcy i doradcy współpracuje Karol Radek.

Czy posiadasz odznakę strzelecką?

Na korzyść oskarżonej i zwolnienia jej z więzienia. W rezultacie zakochuje się w niej i zapewne z nią się ożeni.

Fabula jest wątpliwa. Ale to w tej komedji nie jest najważniejsze. Pragnęliśmy zorientować się o co chodzi autorowi poza bombardowaniem sądownictwa i adwokatury. I właśnie, że — zupełnie napewno — nie wiemy! Mamy poważne wątpliwości, co do Keysowej? Winna jest czy niewinna! Męczennica czy zbrodniarka? Gdyby była zbrodniarką, toby przecież ci wszyscy starsi panowie w togach sądowniczych i prokuratorskich mieli zdecydowaną rację, że ją wsadzili do kryminatu. Pozostaje więc — to drugie. Siedziała „za niewinność“. Ale Winawer w żaden sposób nie chce postawić kropki nad „i“. Zaatakowany z tego powodu, broni się w jednym z tygodników warszawskich w ten sposób, że największy błąd konstrukcyjny i psychologiczny sztuki wychwala jako cnotę teatralną najwyższej kategorii, dowodząc filozoficznie i fizycznie, że w teatrze tak jak i w świecie powinna rządzić „zasada względności i niepewności“. Stąd wynika, iż zdeorientowanie widza po trzecim

W FOTELU I ZA KULISAMI

Obrona Keysowej Komedja w 3 aktach Bruno Winawera Premjera w Teatrze Miejskim

Niema chyba tematu bardziej wyeksploatowanego w scenopisarstwie niż sąd i prawo. Tragicznie i komedjowo, filozoficznie i brukowo, społecznie i salonowo, rewolucyjnie i konserwatywnie, we wszelkich formach wyrazu teatralnego ujmowany był stosunek Sprawiedliwości do Przystępstwa. Ież to już widzieliśmy sztuk z tej materji skrajnych! I podkreślmy — autorzy dramatycznych nie lubią sądów, prokuratorów, adwokatów. Prawnicy wszelkiego autoramentu nie cieszą się — słusznie czy niesłusznie — najlepszą opinją na deskach teatru. A szeroka publiczność sekunduje im! Ludzie prości, obecnie zwani „szarymi“, czują jakiś nieokreślony lęk przed wszelkimi panami w togach. Dla wielu przespacerowanie się do sądu, choćby w charakterze świadka, jest operacją conajmniej przykra. Sąd pachnie karą, prokurator — policją, adwokat — honorarjum. Na-

wet rola świadka bywa czasami ryzykowna — adwokat i prokurator mogą z niego zrobić, zależnie od potrzeby i sytuacji: apostoła, męczennika, durnia, oszusta, złodzieja i warjata.

Nie należy się przeto dziwić, iż prawie każda sztuka, która zręcznie atakuje świat sądowo - prawniczy znajduje żywy oddźwięk na widowni.

To też Bruno Winawer, mierząc z łuku swej satyry w ciężką machinę biurokracji wymiaru sprawiedliwości — wybrał sobie cel bliski, łatwy i wdzięczny. A że strzela on zabójczo dla przeciwnika, że wali bez pardonu w najsłabsze jego miejsce, że ten rodzaj „batalistyk“ opanował mistrzowsko — więc też panowie sędziowie, prokuratorzy, adwokaci, aplikanci, eksperci i woźni przypiekani byli na wolnym ogniu satyry, tymbardziej dokuczliwej, jako że spreparowanej przez uczonego fizyka, znajdującego się zarówno na sekre-

tach kuchni teatralnej, jak i wysokich temperatur.

Komedjopisarz Winawer ani na chwilę nie zapomina, że jest docentem nauk ścisłych, a raczej — po odkryciach Einsteina — „nieścisłych“? Zaprzagnął zastosować „teorię względności“ w twórczości dramatycznej, nie uwzględniając tego niezbitego pewnika, że elementarne zasady mechaniki teatralnej są bezwzględne. A tym jej najmocniejszym fundamentem jest jasna i prosta konstrukcja sztuki. Chociażby najwięksi mędrcy w fizyce poddawali w wątpliwość, czy aby napewno „dwa razy dwa jest cztery“? — nikt im w teatrze nie uwierzy, jeśli tego nie dowiodą należycie sugestywnymi i plastycznymi formułami magicznej algebry teatralnej. Wzory matematyki i fizyki są bowiem szerokiej publiczności tak samo obce, jak tak zwalczone przez autora paragrafy kodeksów prawnych.

Mara Keysowa oskarżona jest o zabójstwo swego przyjaciela. Adwokat, który podjął się jej obrony, chociaż porzucił zawód i znajdował się już na emeryturze, doprowadza do zwrotu spra-

Rada chciała odrzucić budżet,

który jest dziełem przypadkowej i wciąż zmieniającej się większości. Uchwały rady miejskiej zależą od niedyspozycji któregośkolwiek z radnych. 70 rąk podniosłoby się przeciw temu, co uchwalano w ciągu miesiący

Czy znajdzie się wyjście z tej paradoksalnej sytuacji?

Sytuacja, jaka wytworzyła się obecnie w radzie miejskiej jest wręcz niezwykła. To, co się stało onegdaj na posiedzeniu, kiedy po trzecim i ostatecznym czytaniu budżetu odroczone głosowanie „en bloc” ma swoje poważne uzasadnienie i usprawiedliwienie, wynika z paradoksalnego układu sił na terenie rady, uniemożliwiającego pozytywną pracę dla miasta.

Jeżeli używamy w stosunku do grup radnych terminów „większość” i „opozycja” — to jedynie dla określenia największej liczbowo frakcji. — Obozu Narodowego oraz drugiej strony sali, składającej się z grup radzieckich, niczem nie ma z sobą niezwiązanych, ale od czasu czasu występujących zgodnie w sprawach ważnych dla interesów miasta. W rzeczywistości jednak rada miejska w Łodzi nie ma większości, ani jednolitej opozycji. Przypadek spowodował, iż stosunek głosów przy pełnym składzie rady jest 36:36, albowiem radni „narodowcy”, którzy dysponują tylko 35 głosami zawarli sojusz z przedstawicielem Niemców, zdradzającym wyraźne sympatie dla hitlerizmu, r. Kahlertem.

Konfiredans uchwał

Czy jest do pomyślenia, by przy takim stosunku głosów rada miejska mogła przeprowadzić bodaj jedną uchwałę, posiadającą istotne znaczenie dla miasta? Tembardziej, że Obóz Narodowy przeważa zupełnie niedwuznacznie polityczną sprzeciwianą się wszystkiemu, co pochodzi od komisarza rządowego lub grup „opozycyjnych”, zupełnie nie mając w to, czy jest to dobre i celowe dla miasta i mieszkańców. A jednak uchwały zapadają. Jak to się dzieje? I właśnie należy zaakcentować całą absurdalność sytuacji.

Od przypadku do przypadku, bądź jedna, bądź druga strona zdobywa większość. Jeśli radny z jednej grupy musi wyjść na chwilę do ubikacji, a w międzyczasie odbywa się głosowanie — wtedy druga grupa przeprowadza swoje wnioski. Jeśli radny z jednej grupy zachoruje — druga na przeciąg jednego posiedzenia dysponuje większością, a na następnym posiedzeniu już zmienia się jaskrawa sytuacja.

Zrozumiałe, że przy tak absurdalnym składzie sił niemożliwe jest uprawianie

jakieś celowej polityki. Każda grupa radziecka pilnuje swoich interesów. To, co uchwali dziś przypadkowa większość jednej strony, koliduje z interesami drugiej strony i tak — „wkółko”. W rezultacie wytwarza się galimatjas niesłychany, spowodu którego cierpi miasto, cierpi interes ogółu mieszkańców. I trudno doprawdy wyobrazić sobie, że może rozdić się zdrowa myśl gospodarza tam, gdzie o większości decyduje choroba jednego radnego lub też konieczność załatwienia funkcji fizjologicznej drugiego.

Loteria większości

Trzecie czytanie budżetu, które zazwyczaj odbywało się w ciągu jednego posiedzenia, tym razem zajęła dwa posiedzenia. Dwa — ponieważ krwawe ekscesy w dniu 28 maja, uniemożliwiły dokończenie trzeciego czytania. I oto mamy jaskrawy przykład absurdalności sytuacji w radzie miejskiej. Na posiedzeniu w dniu 28 maja był chory radny, członek Obozu Narodowego. I wszystkie wnioski „narodowców” upadały. Opozycja odnosiła walne zwycięstwo. I do połowy dnia „Kultura i sztuka” przeprowadziła wszystkie niemal swoje postulaty, przeciwko którym „narodowcy” stacjali najgorętsze batalie w ciągu sześciu miesięcy. Na drugim posiedzeniu — onegdajszym — zabrakło dwóch chorych radnych z grup opozycyjnych. Wobec tego skończyły się wszystkie wnioski opozycji. Eneccja odnosiła „zwycięstwa”.

Nadszedł wreszcie moment najważniejszy. Radni mieli dać ostateczną odpowiedź: za całością budżetu czy przeciwko? I tu wytworzyła się sytuacja tak niezwykła, że przeciwko budżetowi, jako całości, musieli się wypowiedzieć wszyscy obecni radni, przedstawiciele wszystkich frakcji, grup i obozów.

Wszyscy niezadowoleni

OBÓZ NARODOWY chciał głosować przeciwko budżetowi. Przyszedł on do rady miejskiej z gotowym swoim programem, który wyłuszczył podczas debaty generalnej i dyskusji szczegółowej i który uważał za warunek sine qua non do pracy w samorządzie. Wypowiedział się kategorycznie przeciwko remuneracjom dla urzędników miejskich, przeciwko sub-

sydium dla teatru miejskiego, przeciwko Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi, przeciwko kursom prawa administracyjnego dla urzędników miejskich, a to ze względu, iż kursy te prowadzone były w Łodzi, a nie w Warszawie. Wreszcie przeciwko jakimkolwiek subsydljom na instytucje żydowskie. I cóż z tego, że udało mu się na onegdajszym posiedzeniu przeformować kilkanaście swoich wniosków, kiedy remuneration dla urzędników miejskich są uchwalone, subsydljum dla teatru miejskiego przyznano, wojewoda łódzki polecił wstawić napowrót do budżetu sumę na Wolną Wszechnicę, uważając skreślenie jej za bezprawie, kiedy uchwalono szereg innych pozycji, którym byli przeciwni i kiedy wreszcie uchwalono kilka subsydljów dla instytucji żydowskich.

Obóz Narodowy chciał być konsekwentny w głosowaniu „en bloc” wypowiedzieć się

PRZECIWKO BUDŻETOWI

FRAKCJA B.B.W.R., po onegdajszym posiedzeniu, znalazła się w sytuacji, która nakazywała im głosować przeciwko budżetowi. Nie chodziło o różne, drobne pozycje, które zostały utracone. BBWR. ożywiony chęcią pracy dla dobra miasta głosowałby za tem, by dać Łodzi budżet nawet w wypadku konieczności zrezygnowania z szeregu pozycji. Ale dzięki przypadkowej większości Obóz Narodowy przeważał onegdaj uchwały, nad którymi Blok rządowy nie mógł przejść do porządku dziennego. Nie mógł się zgodzić na to, że zdewastowano budżet, zredukowano subsydljum dla straży ogniowej, która ma tak chlubnie zapisane karty swej działalności w naszym mieście, a której stan finansowy jest tak zły, a ta bor tak zniszczony, że istnieje obawa, iż pewnego dnia nie będzie mogła ona wyjechać do pożaru. Nie mógł też Blok przejść do porządku nad skreśleniem subsydljów dla P. W. i W. F., dla tej tak ważnej dla obrony państwa instytucji, z którą załatwili się „narodowcy” pretendujący do roli „patryotów”. Nie mógł zgodzić się wreszcie na skreślenie subsydljów dla Federacji b. obrońców Ojczyzny. A już musiał zająć zdecydowane stanowisko, w imieniu opinii całej polskiej Łodzi, wobec haniebnej uchwały Obozu Narodowego, powziętej w dniach, kiedy Polska pogrążona jest jeszcze w

Żałobie Narodowej, a skreślającej skromną sumę na budowę pomnika Największemu Polakowi, Twórcy naszej Niepodległości, Pierwszemu Marszałkowi Polski, s. p. Józefowi Piłsudskiemu.

I wskutek takiego smutnego stanu rzeczy, BBWR. musiałby głosować przeciwko budżetowi, jako całości.

Przeciwko budżetowi musiałby głosować także FRAKCJA CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI, albowiem „narodowcy”, walcząc z wszystkim, co nie nosi ich firmy, zdołali skreślić, z wyjątkiem jednej, wszystkie pozycje, za wierające sumy przeznaczone na instytucje chrześcijańskie i chrześcijańsko-społeczne.

SOCJALIŚCI zapowiedzieli, że będą głosować przeciwko budżetowi ze względów zasadniczych, albowiem nie aprobuja budżetu, który nie jest przez nich układany i na układanie którego nie mają wpływu. I wreszcie, zapowiedzieli głosowanie przeciwko budżetowi radni żydowscy, którzy nie mogli się zgodzić na to, że odrzucono większość ich wniosków.

Paradoksalna sytuacja

Zrozumieli to radni o godz. 12.30 w nocy, gdy trzecie czytanie budżetu zostało zakończone. Więc cóż? Głosować i dopuścić do tego, by w wyniku absurdalnej sytuacji, nonsensowego układu sił po 6 miesiącach pracy, 70 rąk obecnych na sali radnych podniosło się przeciwko budżetowi? Czy było do pomyślenia, by budżet miasta został obalony głosami członków wszystkich bez wyjątku frakcji radzieckich?

Oto dlaczego frakcja BBWR. zgłosiła wnioski, aby głosowanie „en bloc” odbyć na kilka bodaj dni. Sytuacja jest bowiem tak niezwykła, że trzeba ją poważnie przemyśleć i zastanowić się, co uczynić. Nie wolno pozwolić na obalenie budżetu i trzeba znaleźć na to jakieś środki zaradcze.

Jakie to będą środki — ustalili się chyba na posiedzeniach poszczególnych frakcji, którym istotnie dobro miasta leży na celu, a które odbędą się w dniach najbliższych. Czasu do namysłu nie będzie wiele, gdyż posiedzenie plenarne rady zwołane zostanie najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu we wtorek, lub w środę. Sum.

„Keysowej” jest zupełnie usprawiedliwione, bo zaspakają całkowicie tęsknotę p. Winawera do uteatralnienia najbardziej epokowego prawa nauki o materji.

Ten teatrologiczny zastrzyk einstejnizmu w groteskę z kłeczowatym i tzańnym happy-endem nie wydaje mi się pomysłem fortunnym. Fabuła napewno bardziej zyskałaby, gdyby Keysowa była nakreślona w liniach zdecydowanych. Nie wychodzi to bowiem dobrze sztuce, jeśli kończy się tym samym znakiem zapytania, którym się zaczęła... „Oddajmy fizyce co jest fizykalne, a teatrowi co teatralne!”

Fabuła, konstrukcja i psychologia — są w sztukach Winawera raczej imponującymi. Ten najdowcipniejszy fizyk na świecie operuje przedewszystkiem błyskotliwym dialogiem, ostrem ukłuciem satyrycznym, fajerwerkowym paradoksem, kapitalnym powiedzonym słowem. W „Keysowej” sypią się dowcipy i dowcipuski mądre i aktualne jak z rekawa. Jest ich tak wiele, że autorowi brakło miejsca i czasu na ukształ-

towanie bohaterów komedji na obraz i podobieństwo ludzkie — to też czynili wrażenie automatów kawłarnianych do mówienia znakomitych dowcipów!... Stąd najwięcej braw było podczas akcji, najmniej po spuszczeniu kurtyny. Takto Winawer trzyma się paradoksów i paradoksy Winawera.

Dowcip komedji, ostry jak stal damasceńska, odznacza się zwartością i jednością; jej dialog jest lekki o rytmie przyspieszonym, postacie są naskwicowane jakby odniechcenia, fabuła jest potraktowana z nonszolancją, konstrukcja wciąż grozi zawaleniem. Akt pierwszy utrzymany jest w tonie farsowym, drugi często przypomina skecz rewjowy, trzeci zaś, zupełnie z innej beczki, podobny jest do całkiem niewybrednych melodramatów, gdzie to dobre moce zwyciężyły złe, kochający się po wielu perypetjach padają sobie w objęcia i t. p.

Podjęcie reżyserskie do takiej sztuki nie jest znów takie proste, jakto się na pierwszy rzut oka wydaje. Sadzę, iż reżyser „Keysowej” dyr. K. Wro-

czyński uczynił słusznie, wybierając tonację zdeformowanej groteski. Dzięki temu cały kapitalny dowcip sztuki został oddany w swej pełnej satyrycznej ostrości, rwąca się zaś ustawicznie akcja, brak mocnych powiązań fabuły i marjonetkowość bohaterów — w takim oświetleniu reflektorów reżyserskich nabrały zupełnie usprawiedliwionych akcentów humoreski przehumoryzowanej.

Rzecz zagrano bez zarzutu. P. Ziemińska, wykonawczyni Keysowej, miała ciężki orzech do zgryzienia. Autor bowiem wyposażył rolę w pierwszych dwóch aktach w potężny nabój sentymentalnej płacziwości, w trzecim zaś — bohaterka stała się nagle uosobieniem wszystkich radości życia. Nie wdzięczna więc była pierwsza część roli. P. Ziemińska z wielką finezją stonowała melodramatyzm tej postaci. W trzecim zaś akcie wzięła widownię nigdy u niej niezawodnym temperamentem. Tak więc miała i gest heroiny i brawurę kobiety światowej. Za tę grę pełną umiarkowania i dyskrecyj należała jej wyrazy rzetelnego uznania.

Centralna postać sztuki, mecenas Holstin, ta wielka armata, z której Winawer wali w sądownictwo pociskami najcięższego kalibru, została najszczęśliwiej powierzona Winawerowi Nr. 2, z tegoż samego rodzaju, tylko mniejszemu fizykowi, lecz zato większemu filozofowi. W kronikach rodzinnych Winawerów powinno być zanotowane, iż Winawer Nr. 2 nie tylko grał wspaniale, ale nawet nauczył się na pamięć olbrzymiej roli bez zarzutu, co jest u niego poświęceniem najwyższej klasy... O-tóż tenże Józef Winawer każdą pointę sztukę oddawał w sposób mistrzowski, pobudzając widownię cochwila do spazmatycznego śmiechu. Pomimo reżnerskiego charakteru, jego Holstin był postacią żywą, o konturach zlekka zdeformowanych, lecz nie przejąskrawionych w ich groteskowym wyrazie. Wogóle — brawo Winawer Józef!..

W pozosatyach rolach specjalnie wyróżnić należy p. Mrozińskiego, który zagrał adw. Geszwindowskiego wprost koncertowo i b. dobrego p. Szletyńskiego, jako dr. Warne.

W. POLAK

W sobotę dnia 15 czerwca r. b. o godz. 10 rano, jako w pierwszą rocznicę tragicznej śmierci



BRONISŁAWA PIERACKIEGO

GENERAŁA BRYGADY, MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH,
odbędzie się w Kościele Katedralnym Sw. Stanisława Kostki nabożeństwo żałobne — o czym zawiadamia
Wojewoda Łódzki

Mistrz świata, Baer, pokonany 30-letni Braddock zwyciężył Baera po 15-tu rundach na punkty

Jak już doniósł wczorajszy „Express” pokonany został w Nowym Jorku w czwartek wieczór mistrz świata wszystkich wag, Maks Baer. Pogromcą Maksa jest 30-letni pięściarz amerykański, Jim Braddock, z którym nikt poważnie się nie liczył. Braddock, pięściarz, należący do starszej generacji zgodził się na walkę z Baerem na prośbę amerykańskiej Unji Bokserskiej, której zależało, by od wlec spotkanie Schmeling—Baer. Spotkanie za starzejącym się Braddockiem nikt poważnie nie traktował jednakże 40 tysięcy widzów zgromadzonych w Madison Square, wśród których obecni byli między innymi ex-mistrzowie świata Dempsey i Tunney, było świadkami porażki Baera, największego boksera świata a zarazem lekkoducha, pozera i samochwalcy. Maks zlekceważył sobie przeciwnika, ulegając mu na punkty. Daremnie były wysiłki Baera, by złapać przeciwnika na swą morderczą prawa. Braddock zreszcie uniknął ciosów, wygrywając walkę na punkty po 15-tu rundach. Nieoczekiwane zwycięstwo Brad-

docka pozbawiło Baera tytułu mistrza świata i pokrzyżowało całkowicie plany dalszych spotkań eliminacyjnych. Między innymi stoi obecnie pod znakiem zapytania zapowiedziane na 17 sierpnia w Amsterdamie spotkanie Schmeling — Baer. Zastanawiają się trzeźwo nad wytworzona obecnie sytuacja należy jednak dojść do wniosku, że Braddock nie będzie się długo cie-

szył tytułem i kto wie czy nie straci go już w najbliższym czasie na rzecz Tommy Loughrana, z którym ma się zmierzyć. Poza tym nie ulega kwestii, że czwartkowa porażka pobudzi wreszcie Baera do intensywniejszej pracy nad sobą, a wówczas można być przekonanym, że pięść Baera będzie znów królowała nad bokserami całego świata.

WIEŚCI SPORTOWE

Jędrzejowska—Tłoczyński mistrzami Polski w grze mieszanej

Warszawa, 14 czerwca.

W piątek, przed południem, rozegrany został na krajowych mistrzostwach tenisowych Polski finał gry mieszanej. Para Jędrzejowska—Tłoczyński, pokonała parę Volkmerówna—Hebda 6:2, 6:2 zdobywając mistrzostwo Polski w tej konkurencji.

Przed sensacyjnym meczem Ł.S.S.G—Union Touring

Olbrymie zainteresowanie towarzyszy niedzielnemu spotkaniu piłkarskiemu o mistrzostwo klasy „A” Union Touring — Ł.S.S.G. Nic zresztą dziwnego jeżeli zważyć, że mecz dwóch odwiecznych rywali posiada decydujące znaczenie, gdyż może wyłonić stuprocentowego kandydata na mistrza okręgu.

Jak nas informują, zorganizowana została przedprzedaż biletów po tańszych cenach w firmach: A. Dietel, ul. Piotrkowska 157 oraz Kowalski, ul. Piotrkowska Nr. 62, a to celem uniknięcia natłoku przy kasach.

Na sędzię meczu wyznaczony został jeden z najlepszych arbitrow Łódzkich, p. Otto.

Niemcy prowadzą 2:0 w meczu z Australją o puchar Davis'a

Berlin, 14 czerwca. W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Berlinie półfinałowy mecz tenisowy o puchar Davisa, który przyniósł dwa zwycięstwa Niemcom. Henkel pokonał nieoczekiwanie Mc. Grata 4:6, 6:2, 6:0, 6:2, a Cramm — Crawforda 6:3, 7:5, 6:2.

Niemcy mają już zapewnione zwycięstwo nawet jeśli wziąć pod uwagę przegraną w dublu. Nie ulega bowiem kwestji, że Cramm bez trudu upora się z Mc. Gratem.

Mistrzynie świata przed mikrofonem rozgłośni Łódzkiej

W dniu dzisiejszym o godz. 22-ej min. 5 kierownik okręgowego urzędu W. F. ppłk. Gabrys przeprowadzi przed mikrofonem rozgłośni Łódzkiej rozmowę z mistrzynią Polski i świata w łącznictwie, p. Kurkowską-Spychajłową na temat najaktualniejszych zagadnień sportowych. Rozmowa powyższa wywoła niewątpliwie duże zainteresowanie wśród radiostuchaczy Łódzkich.

Ułgi dla sportowców na plaży helenowskiej

Plaża i basen w Helenowie dzięki odpowiedniemu pogodóm cieszą się ostatnio bardzo dużą frekwencją. Plac do gier i zabaw zostały powiększone, przyczem dla młodzieży i członków klubu zastosowała dyrekcja Helenowa ułgowe ceny. Woda jest bardzo często zmieniana, to też nie ulega zanieczyszczeniu.

Ogólnopolski turniej tenisowy dla chłopców organizuje WIMA

W dniach 28, 29 i 30 czerwca organizuje sekcja tenisowa WIMY ogólnopolski turniej tenisowy dla chłopców zrzeszonych i niezrzeszonych do lat 16-tu.

Dla uczestników turnieju przeznaczono dużą ilość nagród. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat WIMY, ul. Rokicińska Nr. 82.

Walne zebranie Hakoahu

W dniu dzisiejszym odbędzie się w nowym lokalu Hakoahu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 61 walne zebranie klubu. Początek zebrania o godzinie 19-ej. O liczny udział członków uprasza zarząd klubu.

Wybór tanich wyjazdów

w najbliższym okresie:

dnia 20 czerwca do Łowicza	zl. 3.30
dnia 20 czerwca do Krakowa	zl. 11.70
dnia 22 czerwca do Paryża	zl. 395.00
dnia 22 czerwca do Belgji	zl. 256.00
dnia 22 czerwca do Jugosławji	zl. 595.00
dnia 26 czerwca do Palestyny	zl. 630.00

Zapisy w P. B. P. „ORBIS”, ul. Piotrkowska Nr. 18 i 65.
Tamże ulgowe paszporty do Belgji, Czechosłowacji, Estonji, Francji, Finlandji i Węgier.

Teatr „ROZMAITOŚCI” tel. 112-25.
Ostatnie występy słynnej primadonny
ZINY GOLDSTEIN
w wesołej operetce w 2 akt z prologiem i epilogiem p. t.
„ONA KOCHA”

Dziś, w sobotę o godz. 4.30 i 9.30 wiecz. po cenach najniższych bilety na parterze 1 złoty.

Nie dość umieć strzelać ale trzeba umieć strzelać celnie

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA. SOBOTA, 15 czerwca 1935 r.

- 6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstała...”
- 6.33—6.36: Pobudka do gimnastyki.
- 6.50: Gimnastyka. 6.50—7.20: Muzyka (płyty).
- 7.20—7.30: Dziennik poranny. 7.30—7.35: Pogodanka turystyczno-sportowa. 7.35—8.00: Daleki ciąg muzyki (płyty). 8.00—8.05: Audycja dla szkół. 8.05—8.20: Audycja dla poborowców. 8.25—8.25: Odczyt, progr. na dzień bież. 8.25—8.25: Wskazówki praktyczne. 8.30—11.57: Programy.
- 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warsz. Hejnał z kowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.15: Dziennik południowy. 12.15—12.15: Koncert dla naszych letników i uzdrowisk.
- 13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.30: Orkiestra mandolinistów „Semre vivo”. (Transmisja z Poznania). 13.30—14.30: Fragmenty muzyki (płyty). 14.30—15.15: Nowości z płyt. 15.15—15.25: Przegląd giełdowy. 15.25—15.30: Handel morski. 1.30—16.00: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci p. t. „Młodszy rybnik” podług A. Marcyńskiego. (Transmisja ze Lwowa). 16.00—16.15: Skrzynka techniczna. korespondencje bieżąca omówi i porad technicznych udzieli red. Wacław Frenkiel.
- 16.15—16.50: Koncert w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.
- 16.50—17.00: Codzienny odcinek prozy: „Ostatni dzień morza” — Józefa Conrada.
- 17.00—17.45: Koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. St. Nawrota.
- 17.45—18.00: Preludja Claude Debussy'ego — audycja 4-ta w wyk. Bolesława Woytowicza.
- 18.00—18.10: Poradnik sportowy.
- 18.10—18.15: Minuta poezji: Dwa wiersze Leopolda Staffa.
- 18.15—18.30: „Cała Polska śpiewa” — pieśń w wykonaniu chóru męskiego „Echo” pod dyr. Wallek-Walewskiego (tr. z Krakowa).
- 18.30—18.40: Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki.
- 18.40—18.45: „Życie artystyczne i kulturalne”.
- 18.45—19.05: Utwory organowe (płyty).
- 19.05—19.15: Zapowiedź programu na dzień następn.
- 19.15—19.30: Koncert reklamowy.
- 19.30—19.50: „Nasze pieśni” — w wyk. Anny Szlemińskiej.
- 19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
- 20.00—20.10: Saint-Saens: Taniec szkieletów.
- 20.10—20.45: Koncert poznańskiego chóru katedralnego pod dyr. ks. Wacława Gieburrowskiego (tr. z Poznania).
- 20.45—20.55: Dziennik wieczorny.
- 20.55—21.00: „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski”.
- 21.00—21.30: Audycja dla Polaków zagranicą.
- 21.30—22.00: „Las w muzyce” — koncert w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Górzyńskiego.
- 22.00—22.06: Wiadomości sport, ogólne.
- 22.06—22.10: Wiadom. sportowe lokalne.
- 22.10—22.30: Audycja muzyczno-słowna.
- 22.30—23.30: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Górzyńskiego. W przerwie o godzinie 23.00 — Wiadomości meteorologiczne i komunikacji lotniczej.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

- OSLO. Koncert orkiestr.
- BELGRAD. „Orlow” op. Granichstaedtena.
- RADIO PARIS. Orkiestra hawajska.
- BUKARESZT. Wieczór tan.
- BERLIN. Koncert symfon.
- MONACHJUM. „Powiew wiosny”, operetka według motywów Straussa i Reiterera.
- FRANKFURT. „Figle bandyckie”, operetka Suppého.
- SZTUTGART. Wesoły wieczór p. t. „Letni podróz”.
- POSTE PARISIEN. Koncert rozrywkowy.
- PARIS P.T.T. Radiokabaret.
- RADIO PARIS. „Gospoda pod Gęsią Nocką” opera kom. Levade'a.
- STRASBURG. Koncert symfoniczny pod dyr. Montieullarda.
- RZYM. „Tannhauser”, opera Wagnera.



BSZ reporter zanotował...

Helena Stepien, zamieszkała na Widzewie przy ulicy Sepiej Nr. 11 — targnęła się wczoraj rano w sposób nienotowany; desperatka położyła sobie brzytwą nie tylko gardło, ale i rękę. Pławiąc się we krwi zastali sąsiedzi — zanarowali pogotowie. Stan desperatki ciężki.

Większej dozy łągu zażyła w celach samobójczych Kazimiera Ryszkowska, zam. przy ulicy Wąsowskiej Nr. 10, na Mani. Denatka została przetrzeźwiona w szpitalu przy ulicy Zagajnikowej.

Przy ulicy Otylii Nr. 16 zadał sobie w celu samobójczym kilka ran kłutych w piersi 44-letni robotnik Feliks Chojnacki. Lekarz pogotowia opatrzył desperata i skierował go do szpitala.

Przed domem przy ulicy Limanowskiego 16, przechodząc przez jezdnię, została uderzona dyszlem dwukonnego zaprzęgu 80-letnia kobieta Marianna Kulkiewicz, która, upadłszy, dostała się pod kopyta końskie. Ciężko poszkodowana sędziwa denatka skierował lekarz do szpitala w Radogoszczu. Wózniicy spisała protokół.

Na asosie Rzgowskiej potracony został przez niechętą ciężarową Konstancy Maciszczuk, zamieszkałą przy ulicy Kurpowskiej Nr. 14, który miał złamanie prawej nogi i licznych obrażeń wewnętrznych. Denat został w stanie ciężkim przewiezony do szpitala. Kierowca samochodu został pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

W polu przy ulicy Sanockiej, przy grze w piłkę pobili się i poranili ciężko nożami Henryk Kozłowski i Kazimierz Poranek, obaj zamieszkał przy ul. Obywatelskiej. Opatrzył ich lekarz pogotowia.

W wydziale opieki społecznej przy ul. Zakładek Nr. 11 nieznaną kobietą pozostawiła dziewczynkę, liczącą około 2 i pół roku, a inną — troje dzieci.

Dzieci przesłano do miejskiego domu wychowawczego i do sierotnicy. Poinformowana policja wdrożyła poszukiwania za rodzicami.

Stanisław Adamski, zam. przy ulicy Zdunowskiej Nr. 1, zameldował, że na szkodę jego brata Wincentego nieznanymi sprawcami skradli 550 zł. gotówce oraz weksle.

Do mieszkania Szymona Bessermana przy ul. Nowomiejskiej Nr. 3 włamali się w czasie nieobecności domowników złodzieje i skradli różne przedmioty, wartości 1600 zł. W obu wypadkach policja wdrożyła poszukiwania za sprawcami kradzieży.

MIEDZYNARODWE TARGI FUTRZARSKIE WILNIE DZIWIGNIA HANDLU I PRZEMYSŁU FUTRZARSKIEGO W POLSCE.

Zgodnie z terminem, zatwierdzonym przez Międzynarodowe Towarzystwo Handlu i Przemysłu Futrzanego, Targi Futrzarskie w Wilnie otwarte zostaną dnia 29 czerwca i trwać będą do 14 lipca b. r. W Międzynarodowych Targach Futrzarskich będą udział wyłącznie futrzarze hurtowni, mający na sprzedaż większe ilości skór surowych i wyprawionych krajowych i zagranicznych oraz konfekcję futrzaną, wystawianą na sprzedaż w partjach hurtowych. Międzynarodowe Targi Futrzarskie w Wilnie prowadzą się doskonale. Wszystkie przewidziane (osobno dla każdego uczestnika) sale w których obszerne pawilony Targów Północnych zostały już zajęte przez największe firmy futrzarskie krajowe i w odpowiednim stosunku przez firmy zagraniczne: angielskie, francuskie, niemieckie. Oczekiwany jest wielki zjazd kupców zainteresowanej branży, t. j. zarówno hurtowników, jak i detalistów oraz kuźnierzy i konfekcjonistów. Wszyscy uczestnicy Targów, jak również ci, którzy przybędą na M.T.F. w celach handlowych korzystają ze stosownych ulg. Na okres M.T.F. Wilno tradycyjnym zwyczajem otwiera szeroko swoje podwoje i przygotowane jest na liczny zjazd.

ZMIANA PROGRAMU W „TABARINIE”.

W dniu dzisiejszym w lokalu „Tabarin” nastąpiła zmiana programu przy dotychczasowej obsadzie artystycznej. Program ten zapowiada się bardzo dobrze, gdyż zawiera cały szereg numerów atrakcyjnych postawionych na wysokim poziomie artystycznym. I tak zobaczymy dziś Bertę Miller, która swą brawurą jazdą na wrotkach oczarowała publiczność i zyskała sobie wielką popularność. Berta Miller, występująca w znanym „Splendid”, zademonstruje dziś niewidziane przed ewolucje, które wykona ze swymi partnerami.

Poza tym utrzymamy tancerki: Krystynę Valdi, Tusię Nuari oraz Daltomanównę. I one przygotowały cały szereg nowych numerów. Niewątpliwie w lokalu „Tabarin” zgromadzi dzisiaj liczną publiczność, gdyż, pomijając sam dobry program, wszyscy mają dziś dużo czasu, bo jutro jest niedziela, dzień wolny od zajęć można do domu wrócić później.

LAS IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W PALESTYNE.

Celem uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego Łódzki oddział Keren Kajemet Iesrael ogłosił, na wzór stolicy, akcję zbiórkową na rzecz Lasu im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Palestynie. Na apel Keren Kajemet w Łodzi pierwszy odezwał się konsul Maks Kon, który zadeklarował 1.000 złotych na zasadzenie 100 drzew w Izraelu.

Zabójca dyr. Kanenberga przed sądem

Sledztwo zostało zakończone. — Rozprawa odbędzie się 25-go czerwca w łódzkim sądzie okręgowym Tysiakowi grozi kara śmierci

Sledztwo w sprawie zbrodni w Pabjanicach, gdzie pod kulami Józefa Tysiaka, byłego robotnika zakładu Krusche i Ender — padł dyrektor administracyjny tego przedsiębiorstwa — Ryszard Kanenberg — zostało zakończone w tempie rekordowym. Tysiakowi, przebywającemu w więzieniu przy ul. Kopernika, został już wrecony akt oskarżenia i termin rozprawy wyznaczony został na dzień 25 czerwca.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Illnicz. Trudnej roli obrońcy

podjął się adw. Lilker, do którego wczoraj zwróciła się żona oskarżonego. Dowiadujemy się, że w świetle ostatecznych wyników badań przebieg zbrodni był prawie całkowicie zgodny z tym stanem rzeczy, jaki podaliśmy w dniu 30 maja, t. j. nazajutrz po strasznej tragedii na głównej ulicy Pabjanic. O godzinie 8.30 wyszedł dyr. Kanenberg z domu przy ul. Zamkowej 9, gdzie mieszkał w towarzystwie urzędnika firmy A. Borkowskiego, kierując się ku ul. Zamkowej 3, gdzie jest wejście do budynku fabrycznego.

JEDZIEMY NA PLAŻE DO JUGOSŁAWII!
Koleją tylko do Wiednia i sporotein, a z Wiednia przez Semmering - Graz - Ljublane - Abbazie (Italia) do Crikvenicy i następnie przez Zagrzeb — Budapeszt do Wiednia luksusowymi autokarami z zatrzymywaniem się w poszczególnych miastach na 1-3 dni. Pobyt wypoczynkowy po przyjeździe do Crikvenicy 14-dniowy w Crikvenicy, Rab, Nowi, Bled, Spil lub Dubrowniki! Czas trwania wycieczki łącznie 24 dni! Najbliższe odjazdy 30-go czerwca, 11-go i 22-go lipca!
Zgłoszenia i informacje:
Krajo Biuro Podróży „ESCOPEL”
Kraków, ul. Szczepańska 7, tel. 159-99.
Lwów, ul. Szajnochy 3, tel. 209-24.
Warszawa, „ICAR” Hotel Europejski, tel. 216-94.

Z powodu zgonu B. P.
Racheli Rossetowej
składają wyrazy szczerego współczucia p. L. Rossetowi oraz Rodzinie
M. J. Kapłun i S-ka

W niedzielę, 16-go b. m. o godz. 12-iej przed poł., jako w pierwszą rocznicę śmierci B. P.
Inż. STEFANA WINTERA
odbędzie się na cmentarzu żydowskim nabożeństwo oraz odsłonięcie pomnika, o czym zawiadamia RODZINA.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu B. P.
HENRYKA ZEMMEL
odbędzie się w niedzielę, dnia 16 b. m. o godz. 1-iej po poł. na cmentarzu żydowskim nabożeństwo żałobne oraz poświęcenie pomnika, o czym zawiadamiają krewnych i przyjaciół DZIECI.

Tomaszów Mazowiecki

ROBOTY PUBLICZNE W TOMASZOWIE.

Zarząd miejski, opierając się na przyznanych przez instytucje państwowe subsydjach, dąży do uruchomienia robót publiczno-miejskich. Pełne uruchomienie robót nastąpi najprawdopodobniej w końcu bieżącego miesiąca. Narazie pracuje już przeszło 500 bezrobotnych. Wydziałowi technicznemu trudno obecnie określić dokładnie liczbę bezrobotnych, którzy znajdują w tym sezonie pracę. Jeśli roboty prowadzone będą według opracowanego projektu liczba robotników będzie znacznie większa.

6 MIESIĘCY WIEZIENIA ZA 13 ZŁ.

Aleksander Borowicki, piastuje w roku 1932 urząd sołtysa we wsi Modrzewek, był upoważniony do inkasowania od mieszkańców tej wioski niektórych podatków państwowych oraz składki ogniowej. Będąc widocznym w tarapatach pieniężnych, nie wpłacił sumy zł. 13.12. uiszczonej przez swego brata Michała na rzecz Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia.

Defraudacja ta wyszła na jaw po dłuższym okresie czasu, gdy Towarzystwo poczęło gminę monitorować, celem wyegzekwowania od Michała Borowickiego kwoty zł. 13.12.

Aleksandra Borowickiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej. Stanął on przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie i został skazany na 6 mies. więzienie z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

POD ZARZUTEM KRZYWOPRZY-SIESTWA

Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Tomaszowie stanął ga-

jowy lasów państwowych we wsi Wawrzyńczyce, Wincenty Skalski, oskarżony o składanie fałszywych zeznań pod przysięgą w sądzie grodzkim w Brzezinach.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

Gajowy Skalski zauważył, że jacyś dwaj młodzieńcy wyrabiali trzy akacje, które chcieli przenieść do swej zagrody. Skierował on przeciwko nim doniesienie karne do sądu. Podczas rozprawy o t. zw. defraudację leśną w Brzezinach Skalski pod przysięgą potwierdził swój meldunek, wskazując na braci Jagiello, jako na sprawców kradzieży. — Tymczasem Henryk Jagiello na podstawie dokumentu ustalił, że w tym czasie odbywał karę aresztu w areszcie gminnym w Budziszewicach, zaś brat był chory na gruźlicę.

Wobec udowodnionego alibi sąd w Brzezinach wytoczył sprawę karną o krzywoprzysięstwo gajowemu Skalskiemu, który stanął w Tomaszowie przed sądem okręgowym.

W czasie badania świadków okazało się, że mogli zajść wypadki, że aresztanci, korzystając z niedostatecznej uwagi dozorczy, wychodzili z cel na kilkugodzinny „spacer”. Komendant posterunku stwierdził, że drzwi aresztu nie były dostatecznie zabezpieczone.

Sąd wydał wyrok uniewinniający gajowego Skalskiego.

OKRADŁA SWĄ KOLEŻANKĘ.

Stanisława Lesiewicz (ul. Karpaty 77) i Zofja Dommaniewska (ul. Graniczna 47) udały się do swych znajomych na ul. Kramarską. Podczas libacji Dommaniewska wyciągnęła koleżance z sakiewki zł. 32.80.

Nieuczciwą dziewczynę zatrzymano i przesłano do dyspozycji sądu.

Nie zdążył jeszcze denat minąć jednej posesji, gdy stylu rozległo się sześć strzałów. Dyrektor zatoczył się, oparł o słup reklamowy, potem upadł na kolano i zerknąwszy się — począł biec do biura. Towarzyszący denatowi Borkowski widział człowieka, który strzelał — był nim niegdyś w fabryce zatrudniony robotnik — Józef Tysiak. Tysiak go nił dyrektora, potem przystanął na chwilę, załadował broń nowym magazynem, ale już rewolwer nie wypalił. Kanenberg dopadł portierni i zwrócił się do portjera: „Panie Tyll, ratuj mnie, bo strzelają za mną!”

Ciężko ranny nie stracił przytomności i potrafił jeszcze odpowiedzieć komisarzowi policji, że ten, co strzelał, już mu groził dawniej kilkakrotnie.

O godzinie 9-iej został denat poddany operacji. Z czterech kul, tkwiących w jego ciele wyjęli lekarze tylko jedną. Po pół godzinie dyr. Kanenberg zmarł. Najbliższemu posterunkowemu wskaźali przechodnie Tysiaka. Zabójca od-

dał broń posterunkowemu i przyznał się do zbrodni. Dodał jeszcze, że dyr. Kanenberg ma szczęście, bo gdyby nie nosił pancerza — padłby trupem.

W domu Tysiaka w toku rewizji znaleziona została kartka. Napisał ją w dzień zabójstwa, wychodząc rano z domu. Na kartce były tylko te słowa: „Nerwy nie pozwalają mi dłużej czekać”.

Lekarze ustalili, że przyczyną śmierci były dwie rany w klatkę piersiową: dwa pozostałe strzały utkwili w udzie denata i te rany nie były groźne.

Tysiak nachodził dyrektora kilkakrotnie. Na tydzień przed zbrodnią dowiedział się już w formie ostatecznej, że do pracy nie zostanie przyjęty, gdyż żona jego pracuje i ma małą rodzinę. Wtedy Tysiak miał się wrazić, że on niema nic do stracenia — chyba tylko głowę, ale i dyrektor Kanenberg nie będzie pracował.

Tysiak oświadczył, że zabił z zemsty, choć kupił rewolwer nie z myślą o zabójstwie.

Do rozprawy powołanych zostało dziesięciu świadków.

Za niespełna dwa tygodnie rozegra się przed trybunałem sędziów okręgowych epilog zbrodni pabjanickiej.

Oskarżonemu Tysiakowi grozi kara śmierci.

proszka
KOWALSKINA
STOSUJE SIĘ PRZY UBOCZYNYCH
BOLAŁACH GŁOWY
FABR. CHEM.-FARM. „AR. KOWALSKI” WARSZAWA

Grand-kino | NIEBEZPIECZNY FLIRT

w roli gł. MYRNA LOY I WILLIAM POWELL

Ogólnopolska unja włókiennicza

Dyrektor bielskiej Konwencji Fabrykantów Sukna, płk. Manawarda, o projekcie stworzenia centralnej organizacji przemysłu włókienniczego

Wczorajsza nasza wiadomość o projekcie wystąpienia Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim z Centralnego Zw. Przemysłu Polskiego celem utworzenia odrębnej organizacji, łączącej cały przemysł włókienniczy, wywołała zrozumiałe wrażenie, żywo też była dyskutowana w salach sownych kotach przemysłowych. Słusznie podnoszono przytem, iż powodzenie tego projektu zależy jest od ustosunkowania się do niego pozostałych centrów przemysłu włókienniczego, jak Bielsk i Białystok, zaś wartość gospodarczą mającej ewentualnie powstać organizacji centralnej od udziału w niej innych zrzeszeń przemysłowych branży tekstylnej.

Bardzo poważne jeżeli nie decydujące znaczenie dla tej sprawy będzie miało ustosunkowanie się do niej Bielska, zajmującego drugie po Łodzi miejsce w naszej produkcji włókienniczej. Aby zorientować się jakle stanowisko wobec omawianego projektu zajmie przemysł tamtejszy wraz z bliskiego już prawdopodobnie nawiazania z nim pertraktacji na ten temat, korespondent nasz w Bielsku zwrócił się z prośbą o informacje do dyrektora Konwencji Fabrykantów Sukna, jednoczącej 30 najpoważniejszych przedsiębiorstw włókienniczych Bielska, płk. Manawarda.

Zaznaczyć należy, iż konwencja nie należy bezpośrednio do Centr. Zw. Przemysłu Polskiego, a interesy jej na tym terenie reprezentowane są przez Zw. Przemysłowców Bielskich, którego członkami są również firmy, wchodzące w skład konwencji.

Dyr. Manawarda uważa myśl stworzenia ogólnokrajowej unii przemysłu włókienniczego za pożyteczną, której realizacja nie napotka zapewne na przeszkodę ze strony przemysłu bielskiego, jeżeli nabierze on pewności, iż interesy jego na terenie nowej organizacji znajdują zrozumienie i obronę. Jednakże sto-

sunki bielskie są całkiem różne od stosunków łódzkich, z tego też względu sprawa unii wymagałaby bardzo skrupulatnego przestudowania, zagadnienia zaś, które wchodziłyby w zakres działalności nowej organizacji, wyczerpującego omówienia.

Najaktualniejszym i najważniejszym postulatem, który wobec tej organizacji wysunąłby Bielsk, — byłaby obrona wolności importu surowców, ułatwienia w każdym kierunku dla eksportu oraz usunięcie formalistycznego biurokratyzmu.

Należy podkreślić raz jeszcze — akcentuje dyr. Manawarda, — iż sprawa utworzenia ogólnopolskiej unii włókienniczej jest zbyt ważna, by można było

o niej szybko decydować. Musi się wypowiedzieć w tej sprawie cały przemysł włókienniczy i poszczególne jego organizacje zarówno z Łodzi, a więc oprócz Wielkiego Związku również Krajowy Związek, jak i z Bielska i Białego Stoku. Dopiero gdy w wyniku szeregu konferencji wyraźnie sprecyzują się korzyści, jakie przyniosłoby utworzenie takiej unii, będziemy mogli powziąć decyzję. Na tych konferencjach też dopiero może wyjaśnić się forma ewentualnej organizacji centralnej, t. j. czy powstałaby w drodze przekształcenia Zw. Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, czy też znalazłaby inne rozwiązanie — kończy dyr. Manawarda.

Spożycie bawełny północno-amerykańskiej maleje

Ogłoszone zostały dane, wskazujące na dalszy spadek konsumpcji bawełny północno-amerykańskiej zarówno w samych Stanach Zjednoczonych, jak i na rynkach importujących. Spożycie bawełny w maju wyniosło w Stanach 460 tysięcy bel, a więc prawie tyle, co w kwietniu, przyczem należy zaznaczyć, że spożycie w kwietniu było wjątkowo niskie. Kraje importujące zużyły w maju bawełny północno-amerykańskiej 450 tys. bel, gdy natomiast w kwietniu innego pochodzenia 1.150 tys. bel, co wskazuje na dalszy bardzo wyraźny spadek światowego spożycia bawełny amerykańskiej.

Dane powyższe, ujawniające, iż proces wypierania bawełny północno-amerykańskiej przez surowiec innych krajów produkujących postępuje naprzód, nie pozostały bez wpływu na rynek wołowski, wykazujący dużą nerwowość i dość znaczne wahania notowań.

Rozpiętość cen przedziwa szt.-jedwabnego w kraju i zagranicą. — Postulaty przemysłu włókienniczego

Zgodnie z naszą zapowiedzią, w min. sztuczno-jedwabnego. — Delegacja Zw. Przemysłu Włókienniczego przedstawiła konferencja w sprawie cen przedziwa

Przemysłu Włókienniczego przedstawiła dyr. dep. przemysłowemu obecny stan

rzeczy w tej dziedzinie, prosząc o interwencję w kwestii obniżenia cen, znających coraz większe zastosowanie w włókiennictwie przedziwa sztuczno-jedwabnego, względnie obniżenia cła wwozowego na ten półfabrykat.

Obecnie cło normalne na przedziwa sztuczno-jedwabne wynosi 650 zł. od 100 kg., ulgowe zaś 39 zł., jednakże zezwolenia na przywóz za cłem ulgowym, wydawane są w bardzo ograniczonych ilościach, które zarówno nie odpowiadają potrzebom przemysłu włókienniczego, jak i nie mogą wywrzeć większego wpływu na kształtowanie się cen przedziwa krajowego.

W roku 1933 przywieziono na wołowski rynek 81,9 ton tekstury, w tym 25,3 ton. Tego rodzaju polityka przywozowa — zdaniem Zw. Przemysłu Włókienniczego — pozwoliła krajowej produkcji przedziwa sztuczno-jedwabnego, zająć stanowisko monopolistyczne, ujemnie odbijające się na interesach przemysłu włókienniczego.

Produkcja tekstury w Polsce wyniosła w r. 1933 — 199 ton, a w r. 1934 — 324 ton, co nie pokrywa potencjalnego zapotrzebowania wewnętrznego, którego normalny rozwój hamują wysokie ceny produktu krajowego, daleko odbiegające od cen zagranicznych. Cena tekstury wynosi obecnie gotówka netto 4,65 zł. za 1 kg., gdy natomiast firmy zagraniczne oferują pierwszorzędne przedziwo po cenie 2,47 zł. za 1 kg., a zatem za 53 proc. ceny tekstury. Po doliczeniu kosztów transportu, ubezpieczenia, cła (ulgowego) i podatku, przedziwa zagraniczna kalkuluje się, co fabryka, jeszcze daleko taniej, niż krajowa, bo po 3,11 zł. za 1 kg.

Wobec wzrastającego zastosowania w różnych działach przemysłu włókienniczego przedziwa sztuczno-jedwabnego, sprawa obniżenia cen krajowych, w tym rozszerzenia importu winna być — zdaniem Związku — rozwiązana w sposób zasadniczy, przez co powiększone zostaną z jednej strony możliwości produkcyjne przemysłu przetwórczego, z drugiej stworzy się dla ludności możliwość wydatniejszego i tańszego zaspakajania potrzeb odzieżowych.

Postulaty Związku, przedstawione min. przemysłu i handlu, będą tematem dalszych narad.

CZY MAŻ PANI Z PRZYJEMNOŚCIĄ WRACAĆ DO DOMU?

Czy też są może dni sprzątania, których nie chcecie się bać? Od czasu, kiedy jest RADION, tak nieubliżany nigdy dzień prania przestał być zmartwieniem dla domu. Radion spełnia każde zadanie. Pierwszorzędnie — czyści, ładniejszą, niż przed praniem. A przytem Radion chroni bieliznę w praniu. Czy możecie na więcej wymagać od proszku do prania?

Warunki dostaw mac-fadenowskich

omawiane będą w przyszłym tygodniu

Na łódzkim rynku bawełny widoczna jest obecnie pewna rezerwa ze strony sprzedawcy w zawieraniu transakcji na dostawę bawełny, co jest wynikiem z jednej strony niewyjaśnionej sytuacji na rynkach surowcowych, zwłaszcza amerykańskim — z drugiej słabym dotychczas przebiegiem sezonu letniego we włókiennictwie oraz przygotowaniem do zrealizowania umowy mac-fadenowskiej.

Przedsiębiorstwa łódzkie, przyjąwszy zobowiązanie pokrywania połowy zapotrzebowania na bawełnę północno-amerykańską za pośrednictwem f. Mac Fadden, oczekują obecnie z jej strony konkretnych propozycji i wstrzymują się z zakupami.

Rozmowy na temat dostaw bawełny

przez f. Mac Fadden rozpoczną się zapewne już za kilka dni, bowiem w przyszłym tygodniu oczekiwany jest przyjazd do Łodzi specjalnego delegata tej firmy, który przedstawić ma przedsiębiorstwu łódzkim proponowane przez Mac Faddena ceny, warunki dostaw i warunki kredytowe.

Narazie przemysł tutejszy bardzo słabo jest zorientowany co do tych warunków, dotychczas bowiem żadnych ofert mu nie składano. Jedynie niektóre firmy prywatnie informowały się co do cen bawełny, dostawianej przez Mac Faddena i podobno ceny te nie okazały się konkurencyjnymi. Sprawa jednak wyjaśni się zapewne dopiero po przyjeździe delegata firmy.

Opodatkowanie przedsiębiorstw upadłych

Odsetki od dodatków do podatków państwowych

Min. skarbu wydało z datą 1 czerwca br. okólnik, wyjaśniający sprawę pobierania odsetek od 10 proc. względnie 15 procentowego dodatku od danin publicznych.

Poczynając od dnia wejścia w życie ustawy z dnia 18 marca 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, t.j. od dnia 14 kwietnia, powinny być pobierane odsetki nie tylko od kwoty zaległości w samym podatku, lecz również od kwoty przypadającego dodatku 10 procentowego względnie 15 procentowego.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że nie powinny być pobierane od płatnika od-

setki tylko w tych przypadkach, gdy cała jego zaległość w danej daninie publicznej nie przekracza 10 zł.

Min. skarbu rozstrzygnęło również sprawę opodatkowania przedsiębiorstw upadłych, które w następstwie prowadzone były nadal przez syndyków masy upadłości. Min. Skarbu na zapytanie jednej z izb Skarbowych ustaliło, iż należny podatek od obrotu za czas prowadzenia przedsiębiorstwa po ogłoszeniu upadłości musi być ściągany z pierwszych funduszy masy upadłości, natomiast należności podatku przemysłowego przed ogłoszeniem upadłości wliczane mają być do masy na podstawie ogólnych przepisów o upadłościach.

Spokój na rynku pieniężnym

Utrzymana tendencja dla walut i papierów

Wczorajsze notowania giełdy warszawskiej nie wykazały większych różnic w stosunku do dnia onegdajszego. Kursy dewiz bądź zupełnie uległy zmianie, bądź miały nieznaczne tylko odchylenia. Wyjątek stanowiła jedynie Holandia, która skoczyła o 70 punktów do 359,20. Bez zmiany na poziomie 26,20 pozostała dewiza na Londyn i na poziomie 34,97 — dewiza na Paryż. Natomiast kable na Nowy Jork zmniejszyły o pół punkta do 5,30 i trzy ósmie, dewiza na Zurych o 2 punkty do 173,10 i dewiza na Brukselę o 3 punkty do 89,87.

Podobna sytuacja panowała również

na łódzkim rynku walutowym, gdzie nie uległy zmianie zarówno notowania funta, jak i dolara. Pierwsze w sprzedaży 26,30, w kupnie 26,20, drugie w sprzedaży 5,28, w kupnie 5,26. Natomiast słaby nieco był dolar złoty, za który żądano 9,28, placono 9,25.

Ceny Banku Pańskiego bez zmiany: funt 26,00, dolar 5,26, 5,27 i 5,29.

Papier wartościowe miały nadal tendencję całkowicie utrzymaną. Notowano: pożyczka stabilizacyjna — sprzedaż 65,25, kupno 65,00; dolarówka 54,50—54,00, pożyczka budowlana 43,00—42,00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi az 1933 r. 51,75—51,50.

Ustawy i rozporządzenia

W Dzienniku Ustaw R.P. Nr. 42 z dnia 13 czerwca r.b. opublikowane zostały następujące

ROZPORZĄDZENIA

o charakterze gospodarczym: rozp. Rady Ministrów z dnia 8 czerwca r.b. o zmianie granic m. Gdyni (poz. 281);

rozp. ministra Rolnictwa i R.P. z dnia 24 kwietnia r.b. wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu — o zasadach i warunkach przejęcia na rzecz Skarbu Państwa na rachunek Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej niektórych wierzytelności Państwowego Banku Rolnego oraz o umorzeniu i warunkach spłaty tych wierzytelności (poz. 282);

rozp. ministra Przem. i Handlu z dnia 27 maja r.b. wydane w porozumieniu z ministrem Opieki Społecznej o wyłączeniu przemysłu ludowego i domowego oraz pracy chałupniczej z pod przepisów prawa przemysłowego (poz. 283);

rozp. ministra Skarbu z dnia 31 maja r.b., wydane w poroz. z ministrem Przem. i Handlu o zmianie, rozp. ministra Skarbu z dnia 13 kwietnia r.b., wydanego w poroz. z ministrem Przem. i Handlu, w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od obrotów piwem, napojami winnymi, wódkami galanteryjnymi, octem, kwasem octowym i drożdżami (poz. 284);

Obwieszczenie ministra Przem. i Handlu z dnia 31 maja 1935 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 1 czerwca 1927 r. o popieraniu rozbudowy i rozwoju gospodarczego miasta i portu Gdyni (poz. 285).

Wzrost zapasu złota spadek obiegu pieniędzy

W pierwszej dekadzie czerwca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,1 miljn. do 509,4 miljn. zł. i stanął na 15,5 miljn. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła się o 2,0 miljn. do 743,9 miljn. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 5,0 miljn. zł. do 635,0 miljn. zł. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 3,0 miljn. do 54,2 miljn. zł., natomiast stan pożyczek zabezpieczonych w Banku Polskim spadł o 6,0 miljn. do 54,7 miljn. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i biletów zmniejszył się o 2,4 miljn. do 39,7 miljn. zł.

Pozycja „inne aktywa” spadła o 4,8 miljn. do 137,9 miljn. zł., pozycja zaś „inne pasywa” wzrosła o 11,3 miljn. do 149,2 miljn. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 9,6 miljn. zł. do 209,8 miljn. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o 5,2 miljn. do 946,7 miljn. zł.

Pokrycie złotem podniosło się do 21 proc. i przekracza normę statutową o 18 punktów.

Stopa dyskontowa — 5 proc. od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Rejestracja należności zamrożonych we Włoszech, Brazylii i Urugwaju

Celem zebrania materiałów, odnoszących się do należności zamrożonych wskutek ograniczeń dewizowych, Rada Traktatowa Samorządów i Organizacji Gospodarczych przystąpiła do rejestracji tego rodzaju zamrożonych należności eksporterów polskich we Włoszech, Brazylii i Urugwaju. W związku z tem firmy i osoby zainteresowane proszone są o zgłaszanie na piśmie należności zamrożonych wskutek stosowanych przez te kraje ograniczeń obrotu dewizowego, do Biura Rady Traktatowej (Warszawa, ul. Wiejska 10) w terminie do dnia 20-go czerwca b. r.

W zgłoszeniu podawać należy następujące dane: 1) suma należności i waluta; 2) termin w którym należność miała być uregulowana; 3) dokładne miejsce gdzie dana należność się obecnie znajduje (czy u dłużnika, czy też wpłacona została do banku; w tym wypadku podać należy nazwę banku i określić termin dokonania wpłaty; 4) czy należność od chwili jej zamrożenia była częściowo spłacana, oraz czy jest nadal spłacana.

Materiały uzyskane w drodze przeprowadzonej rejestracji, stanowiąc będą podstawę odpowiednich wystąpień Rady Traktatowej, mających na celu ułatwienie odzyskania sum zamrożonych.

Gielda pieniężna

Warszawa, 14 czerwca. Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie obroty dewizami były normalne, przy tendencji słabszej. Notowano: Amsterdam 359,20 (+60), Bruksela 89,87 (-8), Berlin 213,60 (+20), Londyn 26,20, Mediolan 46,75 (-5), Nowy Jork-kabel 5,30,38 (-60), Faryż 34,97 (-1), Praga 22,12 (+5), Sztokholm 134,95 (-35), Zurych 173,10 (+5). W obrotach prywatnych: marka niemiecka 178, szyling austriacki 100,25, korona czeska 22,03, frank francuski 34,94, frank szwajcarski 172,80, dolar 5,25, rubel złoty 4,74, dolar złoty 9,23, rubel srebrny 1,91. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,27.

Warszawy nowe 57,75—57,50—58 (+25), proc. Kalisz nowe 45,25, 5 proc. Łódź nowe 51,50. Transakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 42 (-25), 8 proc. dillonowska 93—92,88, 7 proc. śląska 73, 7 proc. warszawska dolarowa 71,75—71,88, 4 i pół proc. obligacje Wileńskiego Banku Ziemskiego 48,50—49—49,25, 5 proc. Warszawy stare 69, odcinki po 500 złotych 69,50, 6 proc. bony magistrackie m. Warszawy I-sza emisja 95,50.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolary — sprzedaż 5,29, kupno 5,28, dolarówka 53,50—53,25, pożyczka stabilizacyjna 66,00—65,50, pożyczka budowlana 42,50—42,25, pożyczka inwestycyjna 105,00—104,50. Bank Polski 87,50—87,00, 5 proc. Listy Zast. m. Łodzi 52,00—51,75. Tendencja utrzymana.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: żyto 15,00—15,25, pszenica 17,75—18,25, jęczmień 16,25—16,75, cwiś jedynolity 17,50—18,00, owies zbierany 17,00—17,50, mąka żytnia I gat. 22,00—23,00, mąka żytnia II 23,00—24,00, mąka pszenna 28,75—32,75, otręby żytnie 9,25—9,50, otręby pszenne 9,00—9,25, otręby pszenne grube 9,25—9,50, rzepak 38,00—40,00, groch Victoria 30,00—34,00, groch polny 26,00—28,00, łubin niebieski 8,50—9,50, łubin złoty 11,00—11,50, makuch lniany 17,00—18,00, makuch rzepakowy 13,50—14,50, ziemniaki 3,50—4,00.

WEDZAJCIE WAKACJE W NAMIOTACH!

Gorące tempo życia współczesnego wywołuje nasz organizm i utrzymuje nasze nerwy w stałym napięciu. Dobrodziejstwo spędzenia urlopu, czy też wakacji na świeżym powietrzu w swych skutkach jest wprost nieocenione. Wracamy pełni sił i zasobu energii do pracy. Godne zastanowienia jest tylko to, czy po wakacjach wracamy naprawdę zadowoleni i zadowoleni. W większości wypadków — nie! Prawdziwą rozkosz daje nam dopiero życie bez troski wódczów, biwakowanie w totem niebem i namiotem. Wyłączna sprzedaż namiotów w firmie „Kej-Rajchenbaum”, Warszawa, ul. Marszałkowska Nr. 116.

TEATR - OGRÓD
BAGATELA
PIOTRKOWSKA 94, tel. 240-50.
Pocz. 6, 8 i 10 w.
Sprzedaż biletów w Ziemiańskiej, Piotrk. 76 od 11—4 popoł.

Wielka rewja p. t.
BREWERYJE WIOSENNE
Na czele zespołu:
FALISZEWSKI, OLSZA, CARNERO, CHMURKOWSKA, KLIMASZEWSKI, NEY-ALESSO, CLARIS I 6 BAGATELA GIRLS.

PARK HELENÓW
tel. 209-32.
Wtorek, w niedzielę, o godz. 8.30 wiecz.
REWELACYJNY WYSTĘP

Hanki Ordonówny
I Igo Sylla

w przebojowym programie.
Przy fortepianie: Leon Boruński.
Od godz. 3-ej koncert dorobowej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją S. Pietruszki.
Bilety w cenie zł. 1.09 wejściowe oraz zł. 3.30 na specjalne miejsca siedzące do nabycia w kasie Filharmonii, w Cukierni Tureckiej (Piotrkowska 12), oraz w kasie Parku Helenów.

Kino-Teatr
SZTUKA
Kopernika 16, tel. 140-72
Dziś premiera!

Najwspanialsza parada gwiazd filmowych!
WALLACE BEERY. PHILLIPS HOLMES.
JOHN BARRYMOORE. JEAN HERSHOLT.
W filmie
„OBIAD O 8-ej”
Wybuch ludzkich namiętności. Kalejdoskop życiowych sensacji. Zerwanie zasłony z tajemnic najlepszych rodzin.
Następny program „NOCNY LOT”.

DR. MED.
Józef Szeps
CHOR. WEWNĘTRZNE
przyjmuje od 15/6 b. r.
W KOLUMNIE
Wille Roytmana.
Do akt Nr. Km. 1107-1091/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Dawida Zilbersteina w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 38 — składających się z: lampy, obrusa, kozetki, obrazu, 2 szaf, kredensu, lustra, 2 stołków, 6 krzeseł, kredensu, kanapki, szafki, fotela, 2 stołków, 2 szaf, biurka, kanapy i maszyny oszacowanych na łączną sumę 570.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 czerwca 1935 r.
Komornik: (—) LEON WASOWSKI.
Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Janowskiej.

Dr. BRAUN
powrócił
Spec. chor. skórnych i wenerycznych
przyjmuje od 8-1-ej i od 4-8 wiecz.
Cegielniana 4, tel. 100-57
Do akt Nr. Km. 881/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Lajba i Abrama Kaufmana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 61, składających się z 2 stołków, lustra, szafki, stolika, szafy, 6 krzeseł, kredensu, kanapki, szafki, fotela, 2 stołków, 2 szaf, biurka, kanapy i maszyny oszacowanych na łączną sumę 570.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 czerwca 1935 r.
Komornik: (—) LEON WASOWSKI.
Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Profesorskiego.

SANATORJUM
W CHEŁMACH
dla dorosłych i dzieci
w sosnowym lesie
Wszelkie wygody: woda bieżąca, światło elektryczne, telefon.
Stała opieka lekarska.
Dietetyczna kuchnia.
Wiadomość na miejscu, lub tel. 12260 127-81.
Do akt Nr. Km. 1089/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 25 czerwca 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Judy-Lajba Wexselmana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 43 — składających się z kredensu, lustra, biurka, kontornier, zegara, 2 stołków, umywalki, szafy, kozetki, i szafy, oszacowanych na łączną sumę 530.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 czerwca 1935 r.
Komornik: (—) LEON WASOWSKI.
Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Profesorskiego.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

SKAUCI!
SPORTOWCY!
TURYSY!
WIEDZĄC NA WŁASNE DOŚWIADCZENIE SE O
PUDER DJACHYLOWY MOTOR
przezwodząca i odporna

DR. MED.
Józef Szeps
CHOR. WEWNĘTRZNE
przyjmuje od 15/6 b. r.
W KOLUMNIE
Wille Roytmana.
Do akt Nr. Km. 1107-1091/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 26 czerwca 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Dawida Zilbersteina w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 38 — składających się z: lampy, obrusa, kozetki, obrazu, 2 szaf, kredensu, lustra, 2 stołków, 6 krzeseł, kredensu, kanapki, szafki, fotela, 2 stołków, 2 szaf, biurka, kanapy i maszyny oszacowanych na łączną sumę 1195.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 czerwca 1935 r.
Komornik: (—) LEON WASOWSKI.
Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz „Schülde” i Ungera.

Dr. BRAUN
powrócił
Spec. chor. skórnych i wenerycznych
przyjmuje od 8-1-ej i od 4-8 wiecz.
Cegielniana 4, tel. 100-57
Do akt Nr. Km. 881/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WASOWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21 czerwca 1935 r. o godz. 11 r. odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Lajba i Abrama Kaufmana w jego lokalu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 61, składających się z 2 stołków, lustra, szafki, stolika, szafy, 6 krzeseł, kredensu, kanapki, szafki, fotela, 2 stołków, 2 szaf, biurka, kanapy i maszyny oszacowanych na łączną sumę 570.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 11 czerwca 1935 r.
Komornik: (—) LEON WASOWSKI.
Powyższa licytacja odbędzie się na rzecz Janowskiej.

DOKTOR
H. SZUMACHER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
Piotrkowska 56
tel. 148-62.
Od 9—1, od 5—9 pp.,
w niedziele i święta od 10—1.

POKÓJ
umeblowany
DO WYNAJĘCIA
Nawrot 2, front — II piętro, m. 31.
Telefon.
Do akt Nr. Km. 792/35.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 14-go zamieszkały w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej Nr. 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 18 czerwca 1935 r. o godz. 12-ej w Łodzi przy ul. Kopernika Nr. 23 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli i t. p. oszacowanych na łączną sumę zł. 1290.— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 24 maja 1935 r.
Komornik: (—) LIPIŃSKI.

Lecznica
ze stałymi łóżkami
DLA CHORYCH NA
uszy, nos, gardło i
drog oddechowych
Piotrkowska 67
Tel. 127-81
9 r.-2od p. 4-8 w. przyjm. Dr. Z. Rakowski
wezwania na miasto

DOKTOR
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłucnych.
Zawadzka 6 fr. 11 piętro
tel. 234-12
8-12, 2-4, 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

TELEFON 111-72.
KLISZE
do REKLAM
GAZETOWYCH
CENNIKÓW
PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne dla celów Reprodukcyj.
R. Borkenhagen
RSUNKI,
PROJEKTY
REKLAMOWE
I WYDAWNICZE
ŁÓDŹ, Piotrkowska 102A

Dyrekcja I Gimnazjum Męskiego

Magistracka 21, tel. 134-11

Dyrekcja II Gimnazjum Męskiego

Magistracka 22, tel. 134-12

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego

Piramowicza 6, tel. 127-95

Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi

zawiadamiają, że wpisy do Gimnazjów i wszystkich klas szkół powszechnych przy tych gimnazjach przyjmują kancelarze wymienionych szkół w godzinach od 10—14

Egzaminy wstępne rozpoczną się w niedzielę, dn. 16 czerwca br., o godz. 9 rano.

SKOŁA ŻEŃSKA PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZA

Stowarzyszenia „SŁUŻBA OBYWATELSKA”, Łódź, Wodna 40, tel. 177-73,

przyjmuje zapisy do 2-LETNIEJ SZKOŁY PRZEMYSŁOWO-GOSPODARCZEJ, ROCZNEJ SZKOŁY GOSPODARSTWA DOMOWEGO NA KURS DLA WYCHOWAWCZYN NIEMOWLĄT. Szkoła wraz z internatem mieści się we własnym gmachu, urządzonym według najnowszych wzorów szkół zagranicznych tego typu. SZKOŁA POSIADA UPRAWNIENIA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH. Absolwentki Szkoły łatwo otrzymują posady.

Centralna lecznica zębów

PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY W ŁODZI

przy ul. Piotrkowskiej Nr. 164, tel. 127-83

Przyjmuje: od 9 r. do 8 wiecz. w niedziele i święta od 10—1-ej. Własne laboratorium zębów sztucznych. Rentgen. Ceny znacznie zniżone. Lek.-dent. ŻADZIEWICZ.

CHORZY

na raptury i różne kalectwa! Pomoc i skutek bez operacji!



Specjalny zakład ortopedyczny ulica Zawadzka 8 (dawniej Wólczajska 10), który istnieje 30 lat i uznany został przez wielu wybitnych Profesorów Uniwersytetu, stosuje najlepsze i najradkalniejsze specjalne ortopedyczne lecn. gumowe bandaże, które wstrzymują z największym skutkiem najzastarszalne i najniebezpieczniejsze raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Specjalne bandaże ortoped. po operacji ślepej kieszki, na obniżenie żołądka, wnetrzości i t. p. Dla chorych na skrzywienie, kręgosłupa (garby) gruźlicę kości specjalne lecn. gorsety ortopedyczne i aparaty różnych systemów oraz na płaskie bolesne stopy (platfus) wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu.

Liczne podziękowania chorych.

Ortoped. Spec.

J. RAPAPORT

ze Lwowa

Łódź, Zawadzka 8

(dawniej Wólczajska 10)

front I p., tel. 221-77, przyjmuje od 9—13 i 15—19

— Ubezp. w Ubezp. Spół. również przyjmuję —

Kupno i sprzedaż

KONCESJONOWANA SALA Pośredniczo-Licytacyjna z udzieleniem zaliczek i dom Komisowy Michała Filipowskiego, Andrzeja 1, tel. 221-67 przyjmuje do sprzedaży komisowej wszelkiego rodzaju ruchomości. Sprzedaż na dogodnych warunkach.

KUPIE wózek dziecienny używany w dobrym stanie. — Oferty sub: Wózek do „Republiki”.

SKLEP spożywczy do sprzedania, ul. Wrześnińska 82.

WÓZKI dziecięce, wyzmaczki po cenach fabrycznych poleca M. Jacobi, Piotrkowska 107, sklep w podwórzu.

Lokale

1 lub 2 ELEGANCKO umeblowane pokoje ewentualnie z poczekalnią do wynajęcia. Obejrzeć można od 3—5 pp. Narutowicza nr. 32, m. 10.

POKOJ umeblowany z telefonem, tylko solidnemu panu do wynajęcia. — Piotrkowska 83, m. 10 — III p. front od 10—12 i od 2—4 popoł.

OGŁOSZENIE.

Syndyk masy upadłości firmy „Gustaw Hellman i S-ka, sp. z ogr. odp.” w Łodzi, przy ul. Targowej 57, zawiadamia wierzycieli powyższej upadłości, że Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym decyzją z dnia 6-go czerwca 1935 r. wyznaczył dodatkowy termin zgłoszenia wierzytelności.

Przyjęcie zgłoszeń odbędzie się w dniu 19 czerwca r. b. o godz. 9-ej w sali zebrań III Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Pl. Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15.

Syndyk

(—) G. MEISLER.

PENSJONAT

Januszewska-Góra (St. kol. Opoczno)

położony w suchym sosnowym lesie. Wymarzona miejscowość odpoczynkowa. Wyśmienita rytualna kuchnia. Odżywianie bez ograniczenia. Ceny bezkonkurencyjnie niskie. — Inform. tel. 207-27 w godz. 9—10 i 7—8. Listownie D. Chłopski, Opoczno. Skrz. poczt. 42 20-3

CASINO

Premiera



Dzisiaj
pocz.
o 12-ej

FILM, KTÓRY W AMERYCE

OSIĄGNĄŁ REKORD POWODZENIA.

Kryjówka Szczęścia

obsada: ROBERT MONTGOMERY MAUREEN O'SULLIVAN

2 POKOJE z kuchnią i wygodami II piętro, słoneczne do wynajęcia, Cegielińska 69, Wiadomość u administratora.

PRZYJME panią lub panienkę do wspólnego pokoju. Polesie, ul. Srebrzyńska 91, m. 48, III wejście.

3-POKOJOWE mieszkanie z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Wiadomość Kopel, Śródmiejska 58.

OD ZARAZ do wynajęcia pokój dla pana, Piotrkowska 10, front III piętro, m. 2, telefon 131-86.

2 i 3 POKOJOWE mieszkanie z wygodami do wynajęcia natychmiast w domu B-u Gospodarstwa Krajowego, przy ul. Magistrackiej 20.

DROSTWO FALLEK otwierają 18-go czerwca kolonję dla dzieci i młodzieży szkolnej na Węgierskiej Górze, Beskidy Śląskie, przepiękne pasmo piłskich gór, dolina rzeki Soły. Wspaniała plaża. Wycieczki. Rozrywki. Kuchnia rytualna. Przyjmujemy jeszcze kilka zgłoszeń. Pomorska 91 od 9—1 i 3—9. Tel. 260-97.

LETNISKO, 2 pokoje z kuchnią i wygodami, pokój z kuchnią, St. Chelmy-Adelmówek. Tel. 209-71.

KRYNICA - Pensjonat Zalesie A. Silberów poleca się PT. Gościom. Ceny niskie, tel. 264.

Uzdrowiska i Letniska

W WILLI w ogrodzie duży dwukondygnacyjny pokój bez kąpielowego do wynajęcia z meblami lub bez, 75 zł. miesięcznie, mniejszy - 60 zł. Gdańska 94.

ZAWOJA. Stacja kolej. Maków, na linii Kraków—Zakopane. Pensjonat „Swit” pięknie położony obok rzeki, lasu i plaży, poleca komfortowe, słoneczne pokoje z pierwszorzędnym utrzymaniem. Cena na czerwiec od 5. zł. dziennie.

LETNISKO pięknie położone w ogrodzie przy lesie. Ceny dostępne. Wiadomość Piotrkowska 118, m. 6.

PENSJONAT „ZOFJA” pod zarządem P. Szajnowej oraz Z. Kirsztajnowej w Włodzimierzowie (pod Piotrkowem) poleca się na sezon letni 1935 r. Ceny umiarkowane. Informacje na miejscu lub w Łodzi, tel. 169-96. Uwaga: światło elektryczne.

WIŚNIOWA GÓRA — STROZEW. Pensjonat dla dzieci i młodzieży „Czerwony Dworek” R. Rozenówny, Troskliwa opieka. Wykwintna kuchnia. Zgłoszenia na miejscu lub tel. 160-81. Uwaga: poszukiwana freblanka.

Posady

POSZUKUJE kondycji na wyjazd do starszego dziecka lub starszej pani. Posiadam wyksz. średnie, mówię niemiecku, mogę służyć referencjami. — Łask. zgl. sub: „G. 26”.

MŁODA PANNA lat 23 (chrześcijanka) z wykształceniem szkoły średniej, grająca na pianinie, obeznana z gospodarstwem, posiadająca praktykę biurową, biegła maszynistka przyjmie jakiegokolwiek zajęcie na bardzo skromnych warunkach, na miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: Janina Grabowska, Włodawek, Kaliska 24, m. 1 lub do admin. „Republika — Express Ilustrowany”, Łódź, Piotrkowska 49.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni, znająca dobrze język hebrajski w słowie i piśmie poszukuje kondycji. Oferty pod „B. H.”

RODOWITY francuz przyjmie kondycję do starszych dzieci na skromnych warunkach. Chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty do Administracji „Republiki” sub: „Konwersacja”.

POTRZEBNE uczenie do krawcowej od zaraz, ul. Lipowa 42, m. 33.

Rozmaite

DROBNE ogłoszenia w „Republika” są najlepszym i najtańszym środkiem zeteknicia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub lokatora, 2) znaleźć mieszkanie, 3) sprzedać mieszkanie, 4) kupić mieszkanie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj wyśle do drobnego ogłoszenia do „Republiki”.

ODDAM 5-cio letnią dziewczynkę w własność, Zakątna 79, lewa oficyna I piętro.

EZRAEL CHOJNACKI, Pomorska 85, zgubił kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej z dn. 8.6.32 r. na 1 dolarówkę.

WÓLKOWICZÓWNA Dorota ucz. Pryszeviczówny zgubiła matrykę torbke. Zwrócić za wynagrodzeniem Kilińskiego 96.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANE korepetytorki udzielają lekcji w zakresie 8 klas, również Wiśniowej. — Specjalność matematyka, łacina, i niemiecki, Kilińskiego m. 20.

JEZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielają gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 174.

Dyplomowana pielęgniarka

ŁÓDŹ, Narutowicza 6, m. 6. Wykonywa zabiegi w zakresie pielęgniarstwa wchodzące: strzyki, bańki, pijawki i opatrunki chirurgiczne.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24, dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 136-56; dział sportowy: 134-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 68-148.

PRENUMERATA „REPUBLIKA”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika” i „Express” w Łodzi z odnośnieniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubnowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabularyczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.